

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos *weekend*

Piątek
27 maja 2022
nr 40 (LXXVII)
cena: 17 Kč



WIADOMOŚCI
**SZKOŁA,
KTÓRĄ NOSI SIĘ
W SERCU** STR. 2-3



WYWIAD
**ZAURÓCZONY
TEATREM OD
DZIECIŃSTWA** STR. 6



DLA DZIECI
**WIELKIE URODZINY
W GNOJNIKU**
STR. 8



Liczymy się. Co z tego wynika?

WYDARZENIE: W maju minął rok od przeprowadzenia w Republice Czeskiej spisu ludności. Przedsięwzięcie to organizuje regularnie co dekadę Czeski Urząd Statystyczny, on też opracowuje wyniki. Dane z roku 2021 są stopniowo publikowane w roku bieżącym. Do wiadomości publicznej zostały już podane najważniejsze informacje dotyczące ludności, w tym mniejszości narodowych (w maju pojawiły się m.in. dane na temat języka ojczystego), można więc podjąć próbę ich analizy.

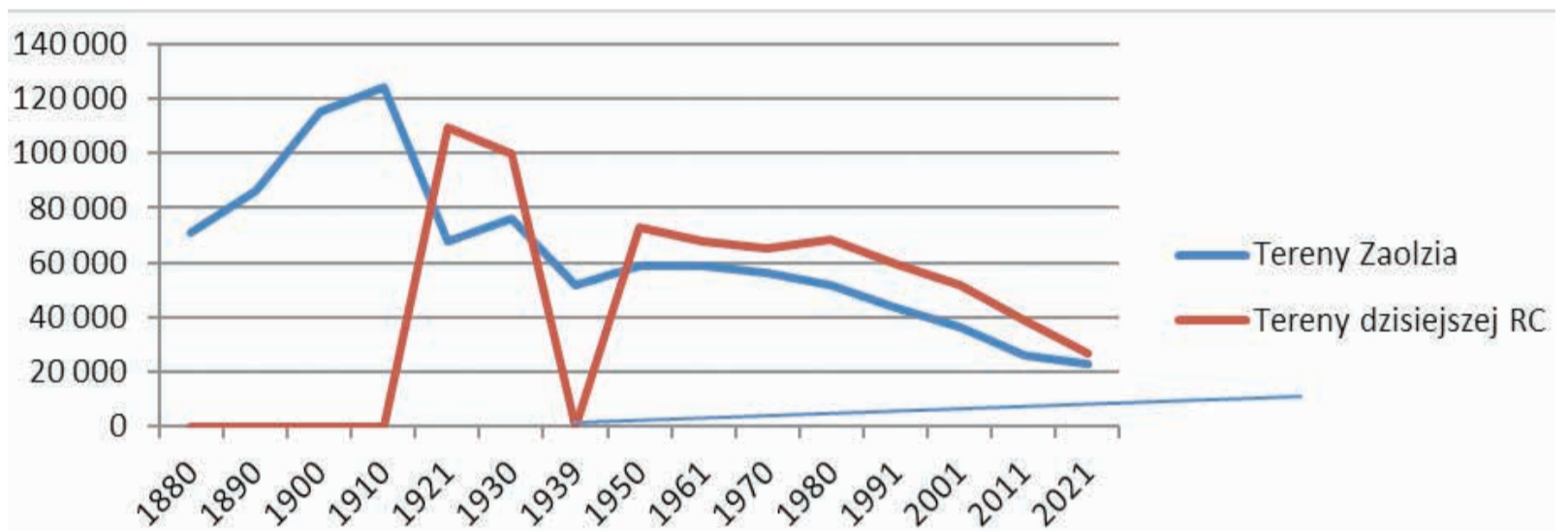
Kongres Polaków w RC

Co zostało stwierdzone?

Republikę Czeską zamieszkuje obecnie 10 524 167 osób. Oprócz tych, które deklarują narodowość czeską (6 033 014), morawską (359 621) oraz śląską (12 451), żyją w państwie mniejszości narodowe. Najliczniejszą z nich jest tradycyjnie słowacka: 96 041, a drugie i trzecie miejsca zajęły grupy napływowe – ukraińska: 78 068 (przypominamy, że są to dane sprzed napływu uchodźców szukających schronienia przed wojną) i wietnamska: 31 469. Polska mniejszość narodowa tworzona w zdecydowanej większości przez ludność autochtoniczną z terenów Zaolzia uzyskała w tym rankingu czwarte miejsce z liczbą 26 802 osób. Na samym Zaolziu polską narodowość zadeklarowało 23 086 osób, co jest o 3264 mniej niż w poprzednim spisie. Język polski jako ojczysty podało 49 669 osób, w tym w województwie morawsko-śląskim 29 678. Kombinację polskiej i innej narodowości zgłosiło w sumie w całym państwie 11 416 osób.

Co wynika ze spisu?

Nim zastanowimy się nad przyczynami takich wyników spisu oraz wpływem, jaki mogą one mieć na byt naszej grupy narodowej, spójrzmy na kształtowanie się



liczby Polaków w kontekście poprzednich spisów. Grafika powyżej przedstawia zmiany w liczebności Polaków w poszczególnych spisach. Śledząc ją, widzimy jak krzywa liczebności Polaków na Zaolziu po lekkim wzroście po II wojnie światowej i wyrównanym położeniu w latach 1950-1961 w latach następnych konsekwentnie opada. Spadek nie wygląda optymistycznie, ale trzeba pamiętać, że na wyniki spisu i na ich wzajemną porównywalność ma wpływ szereg czynników.

Jak się liczymy?

W innym świetle zobaczymy sytuację, gdy uwzględnimy kilka

faktów związanych z metodologią ostatniego spisu ludności. Porównanie spisów z II połowy XX wieku z tymi z wieku XXI, utrudniają zmiany zasad wprowadzone stopniowo w formularzach. Do najważniejszych należy dobrowolna deklaracja narodowości. W jej wyniku w 1991 r. w skali Republiki Czeskiej nie zadeklarowało swojej narodowości 22 017 respondentów, przy ostatnim spisie było ich już jednak 3 321 058. Na niepokojący trend ignorowania narodowości eksperci zwracali uwagę już w 2011 r. Zjawisko nie jest przy tym wyłącznie czeskim ewenementem, ale zostało dostrzeżone w większości krajów europejskich i

trzeba się liczyć z jego istnieniem i możliwością pogłębiania również w przyszłości. Wynikające z niego spadki dotyczą niemal wszystkich grup narodowych żyjących w Republice Czeskiej, w tym również Polaków. Na terenie Zaolzia nie zadeklarowało swej narodowości aż 75 641 osób. Ile z nich w życiu codziennym można uważać za Polaków?

Druga zmiana, to umożliwienie wpisania dwóch narodowości. Faktem jest, że na podwójną narodowość decyduje się coraz więcej mieszkańców RC. Kim oni są? W przypadku polskiej grupy narodowej najbardziej wiarygodna wydaje się być hipoteza, że chodzi o osoby

żyjące w małżeństwach mieszanych lub dzieci pochodzące z takich małżeństw. Jest rzeczą zrozumiałą, że dziecko może utożsamiać się z dwiema kulturami – matki i ojca – oraz dwoma narodami. Drugą znaczącą grupę mogą stanowić osoby utożsamiające się bardziej ze swoją „małą ojczyzną” niż z Polską, czujące się „tustelanami”. Nie chcą one przy tym odcinać się definitywnie od polskości. W ramach całego kraju podwójną czeską i polską narodowość zadeklarowało 9814 osób, polską i śląską 547, a morawską i polską 211.

Ciąg dalszy na str. 7

»Ślązaczka« w remoncie

Od poniedziałku trwają prace związane z renowacją pomnika Ku Czci Legionistów Śląskich Poległych za Polskę, zwanego potocznie „cieszyńską Nike” lub „Ślązaczka”. Zlecił je Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni w uzgodnieniu z Wojewódzkim Urzędem Ochrony Zabytków w Katowicach. Renowacja pomnika została podjęta z inicjatywy jednego z mieszkańców Cieszyna, który zwrócił się pisemnie w tej sprawie

do Kancelarii Premiera RP. Temat został przekazany do IPN i prace ruszyły. Wykonuje je warszawska firma.

Teren wokół „cieszyńskiej Nike” został ogrodzony, a z cokołu pomnika zniknęły tablice upamiętniające miejsca walk podczas wojny polsko-czechosłowackiej o

• Teren wokół „cieszyńskiej Nike” został ogrodzony. Prace mają potrwać do 3 czerwca. Fot. ŁUKASZ KLIMANIEC



Śląsk Cieszyński, m.in. Bogumina, Karwinę, Bystrzycę i Stonawę.

Ciąg dalszy na str. 3

REKLAMA

Jeździeckie obozy

„Prázdnninové koňákoviny, aneb cesta za smysly a nesmysly”

- podstawy jazdy konnej i pielęgnacja
- partnerstwo między koniem a człowiekiem

sport vitality

+420 601 276 193
www.vitalityslezsko.cz

Wykorzystaj swój benefit!

ZDANIEM... Łukasza Klimanica



klimanec@glos.live

Przepraszam państwa za ten patos, ale ostanie dni skłoniły mnie do tego. Weźmy na przykład poniedziałek, kiedy to przypadała 180. rocznica urodzin Marii Konopnickiej, jednej z najwybitniejszych pisarek w historii polskiej literatury. Pochodzę z Zabrzega, niewielkiej wsi położonej na północno-wschodnich krańcach Śląska Cieszyńskiego, z której wywodził się ks. Józef Londzin, burmistrz Cieszyzna, redaktor „Gwiazdki Cieszyńskiej”, krzewiciel polskości na Śląsku Cieszyńskim i... no właśnie – być może inspirator, pomysłodawca napisania przez Konopnicką słynnej „Roty”. Przynajmniej pewne historyczne przesłanki na to wskazują. Słowa „nie damy pogrześć mowy” wybrzmiały mi na nowo podczas uroczystości 75-lecia MK PZKO obwodu bogumińskiego w Lutyni Dolnej, gdy po widowiskowym występie przedszkolek (do utworu Haliny Kunickiej „Orkiestry dętej” oraz piosenki „Maryna, gotuj pierogi”) dyrektorka polskiej szkoły i przedszkola podkreśliła, że „kiedy dzieci występują przed publicznością, to jest to dla nich moment chwały, że mogą zaprezentować się w swoim języku, bo każda piosenka, która rozbrzmiewa w języku polskim ma swoje znaczenie”.

Utkwiło mi też mocno, co powiedział na Konteszyńcu w rozmowie z dziennikarzami Jan Rytko, prezes Stowarzyszenia Rodzina Katyńska w RC przy okazji obchodzonych 13 maja uroczystości zakończenia II wojny światowej i Konstytucji 3 Maja: „Przejawem patriotyzmu, szczególnie u nas na Zaolziu, jest taka postawa, że gdy wchodzę do sklepu, to mówię »dzień dobry«. Tak, żeby było słychać. A jak wychodzę, to mówię głośno i wyraźnie »do widzenia«”.

Nie czuję się kompetentny, by wypowiadać się na temat dyskusowanych w ostatnich dniach szczegółowych wyników spisu ludności w Republice Czeskiej czy wchodzić w polemikę związaną z tym tematem. Ale wiem, że gdy odwiedzam różne zakątki Zaolzia, biorę udział w wydarzeniach, które przyciągają mnóstwo ludzi, jak np. miysznaniowiec w Koszarzyskach czy inauguracja Nocy Muzeów w Republice Czeskiej w Muzeum Ziemi Cieszyńskiej, to słyszę język polski i po polsku się dogaduję. I dobrze się z tym czuję.

CYTAT NA DZIS



Vlastimil Válek,

minister zdrowia o pierwszym potwierdzonym przypadku małpiej ospy w Czechach

Uważnie monitorujemy sytuację we współpracy z ekspertami. Nie ma jednak powodów do paniki. Choroba nie jest wysoce zakaźna, ryzyko infekcji jest niewielkie

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«

• W ostatnią sobotę kwietnia w Domu PZKO w Nawsiu odbył się „Bal do Krysi”. Został zorganizowany z okazji 70. urodzin Krystyny Mruzek, znanej i lubianej nauczycielki gry na skrzypcach, założycielki „Lipki” i wielu innych zespołów ludowych. Za tydzień w „Głosie” opublikujemy wywiad z bohaterką ze zdjęcia.

FOT. NORBERT DĄBKOWSKI



DZIŚ...

27

maja 2022

Imieniny obchodzą:

Jan

Wschód słońca: 4.23

Zachód słońca: 20.43

Do końca roku: 218 dni

(Nie)typowe święta:

Europejski Dzień Sąsiada

Przystawie:

„W maju zbiera pszczołka,

zbierając też i ty ziółka”

JUTRO...

28

maja 2022

Imieniny obchodzą:

Augustyn, Jaromir, Just

Wschód słońca: 4.22

Zachód słońca: 20.44

Do końca roku: 217 dni

(Nie)typowe święta:

Światowy Dzień

Hamburgera

Przystawie:

„Kiedy maj zimny,

a w czerwcu deszcz pada,

gospodarz pełne stodoły

posiada”

Szkoła, którą nosi się w sercu

Około 250 osób wzięło udział w spotkaniu absolwentów polskiej podstawówki w Suchej Górnej, jakie w sobotę 21 maja zostało zorganizowane w Domu Robotniczym. Była okazja do wspomnień, spotkań po latach, prezentacji obecnego dorobku szkoły, obejrzenia występu zespołu tanecznego „Suszanie”, a przede wszystkim do świetnej zabawy.



• Spotkanie było okazją do wspomnień, a niekiedy nawet do spotkań po latach.



• Monika Pląskowa (z lewej), obecna dyrektorka PSP w Suchej Górnej zaprezentowała zmiany, jakie zaszły w szkole. Zdjęcia: ŁUKASZ KLIMANIEC

Łukasz Klimanica

Pomysł, który pojawił się w 2011 roku, szybko okazał się strzałem w dziesiątkę. Pierwsze takie wydarzenie zorganizowane w 2012 r. cieszyło się tak wielkim

powodzeniem, że nie wszystkie klasy mogły się zmieścić. – Organizujemy to spotkanie co dwa lata. Pomysł wziął się stąd, że zawsze byli spotkania klasowe, ale tylko jednej klasy. Brakowało nam tego, że nie widzimy kolegów i koleżanek ze starszych klas lub tych młodszych, z którymi jeździliśmy na obozy pionierskie czy sportowe lub kultural-

ne akcje. Ludzie się porozjeżdżali po świecie i takie spotkanie jest jedyną okazją, żeby się zobaczyć – wyjaśnił genezę wydarzenia Marek Kriś, organizator wydarzenia.

Sobotnie spotkanie odbyło się po przerwie spowodowanej pandemią koronawirusa, dlatego – jak przyznał organizator – nie było pewne, ile osób zdecyduje się wziąć w nim udział. Tymczasem absolwenci nie zawiedli. Pojawiło się 250 osób (dawni uczniowie oraz nauczycie-

le), a sala została zapełniona niemal w stu procentach.

– Nie ustawiamy stołów, jak na balach, czyli po 12-14 osób, ale każda klasa ma swój stół, a liczba miejsc zależy od osób, które zgłosiły udział. Są klasy, gdzie przyszły tylko trzy osoby, ale i takie, gdzie jest 19 osób. W przeszłości bywało, że zjawiało się nawet 25-28 osób z jednej klasy – dodał Marek Kriś.

Wydarzenie było okazją do wspomnień, niekiedy do spotkań

po latach, rozmów o tym, co u kogo się zmieniło.

Wanda Vampola w 1969 roku kończyła klasę 9a w Suchej Górnej. – Wtedy nazywałam się Wanda Bublik – uśmiechała się. – Jestem drugi raz na takim spotkaniu. To dobra okazja, by zobaczyć się z osobami z klasy. Część osób spotyka się we własnym gronie, ale ja nie mieszkam już w Suchej, więc nie mam okazji, żeby zobaczyć z jednym miejscem tych starszych czy

młodszych. A takie spotkanie to bardzo fajna możliwość – mówiła.

Wydarzenie prowadziła Izabela Kapias, także absolwentka górnośląskiej szkoły. Uczestnicy spotkania mieli okazję zobaczyć prezentację poświęconą swojej szkole, którą przygotowała i przedstawiła Monika Pląskowa, obecna dyrektorka polskiej podstawówki w Suchej Górnej. Wcześniej chętni mogli zwiedzić szkolne mury.

– Tak jak dla państwa, tak i dla mnie górnośląska szkoła jest miejscem, które noszę w sercu. To „mała szkoła wielkich możliwości”. Ale o tym nie trzeba państwa przekonywać, bo jesteście jej absolwentami. Wasze kariery zawodowe, to, jak wiele osiągnęliście, są dowodem na to, że to nie są puste słowa – mówiła, prezentując zmiany, jakie zaszły w kierowanej przez nią placówce.

Uczestnicy spotkania na wyświetlanych slajdach mieli okazję zobaczyć m.in. efekty remontu sali gimnastycznej, nową salę na drugim piętrze, wyremontowaną bibliotekę, szatnie czy odnowiony murek przed szkołą.

Atrakcją wydarzenia był widowiskowy występ Zespołu Pieśni i Tańca „Suszanie”. Absolwenci oklaskiwali młodych artystów, a następnie sami bawili się na parkiecie przy muzyce granej przez DJ.

Ranną wyciągali strażacy



• Strażacy wyciągają kierowcę z rozbitego toyoty. Fot. Straż Pożarna

Na ul. Dworcowej w Trzyńcu zderzyły się w środę rano cztery samochody. Z czerwonej toyoty strażacy musieli wyciągnąć za pomocą sprzętu hydraulicznego ranną kobietę w średnim wieku – kierowcę samochodu. Drugą ranną osobą była kobieta jadąca innym wozem. Strażacy musieli także zabezpieczyć uszkodzone samochody przed ewentualnym pożarem. Dwa z nich były w na tyle dobrym stanie, że mogły odjechać, toyotę strażacy odholowali poza jezdnię, po audi przyjechała firma holownicza. Droga przez dwie godziny była zamknięta. (dc)

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



STONAWA
Gmina szuka osoby chętnej do niesienia pomocy i poświęcenia swojego wolnego czasu mieszkańcom, który znalazł się w trudnej sytuacji życiowej. Obecnie nie może chodzić i jest przykuty do wózka inwalidzkiego. Chodzi o zajęcia na świeżym powietrzu oraz rozmowy i zwykłe codzienne sprawy. Podczas wychodzenia na zewnątrz chory potrzebuje asysty drugiej osoby. Chętni mogą kontaktować się z Urzędem Gminy. (klm)

HAWIERZÓW
Po tym, jak w poniedziałek rano kierowcy utknęli w potężnym korku, jaki utworzył się w rejonie dużego ronda na drodze I/11, władze miasta zwróciły się do Dyrekcji Dróg i Autostrad RC o aktualne informacje na temat trwającego remontu. – Nie otrzymaliśmy żadnych oficjalnych informacji ani ostrzeżeń od policjanci zaalarmowani przez 32-letniego świadka ruszyli z pomocą i przejeźli po nim akcją masażu serca, którą skutecznie prowadzili do chwili przybycia ratowników. (klm)

Vašenda, pełnomocnik ds. zarządzania nieruchomościami DDIA przeprosił za utrudnienia i wyjaśnił, że wynikały one z konieczności wykonania prac w miejscu, którego stan był awaryjny. Zapewnił, że w kolejnych dniach wykonawca remontu rozpocznie prace po zakończeniu porannego szczytu komunikacyjnego. (klm)

OSTRAWA
Nikola Banev i Veronika Mártonowa z miejscowej policji otrzymały we wtorek nagrodę od prezydenta miasta Tomáša Macury za uratowanie życia 26-letniej kobiety, która 13 kwietnia na ul. Piwowskiej w wyniku powodu zatrzymania akcji serca straciła przytomność. Policjanci zaalarmowani przez 32-letniego świadka ruszyli z pomocą i przejeźli po nim akcją masażu serca, którą skutecznie prowadzili do chwili przybycia ratowników. (klm)

TRZYŃCIEC
Na dworcu autobusowym trwa naprawa nierówności w nawierzchni, jakie powstały wokół studzienek kanalizacyjnych przy oznaczeniach przystanków w kierunku na Taras i Sosnę. W piątek i sobotę 27 i 28 maja naprawiona będzie nawierzchnia przy studzienkach znajdujących się na przystanku nr 7 (Taras, Łyżbice) i na przystanku nr 10 (Kanada, Końska, Podleśie). W poniedziałek i wtorek (30 i 31 maja) zaplanowano asfaltowanie tych miejsc. Odjazdy ze stanowiska nr 7 przesunięte są na stanowisko nr 6, a odjazdy ze stanowiska nr 10 na stanowisko nr 11 w kierunku dworca kolejowego. Utrudnienia potrwać do 31 maja. (klm)

»Ślązaczka« w remoncie

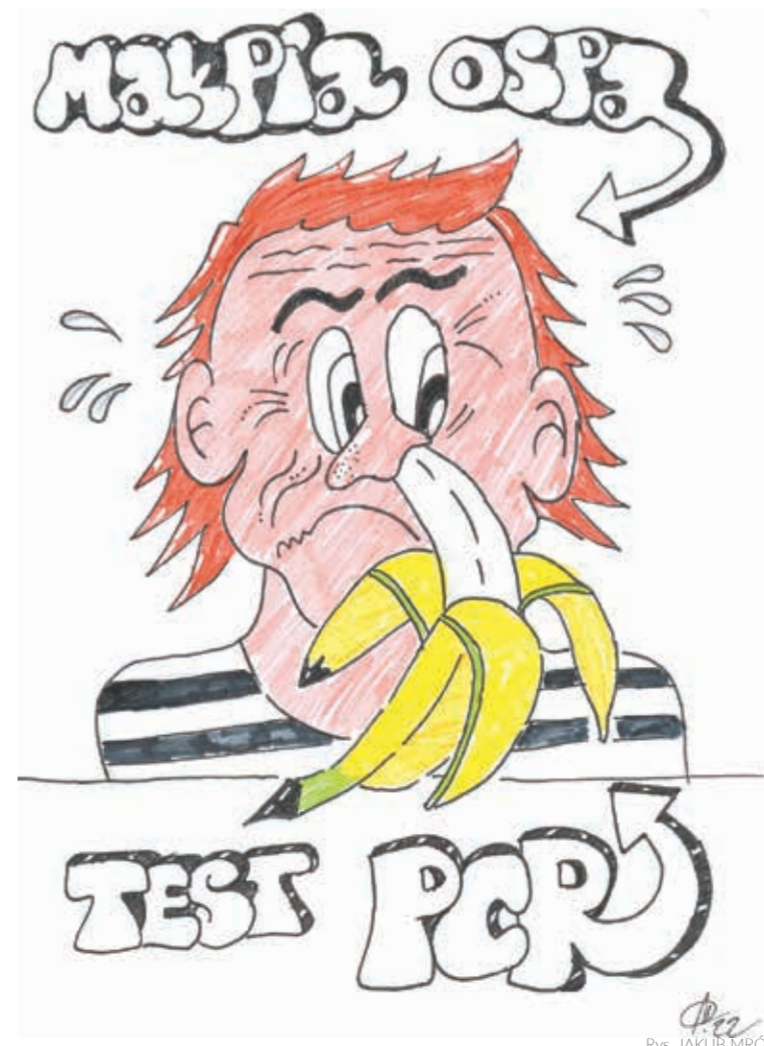
Dokończenie ze str. 1

Zakres prac renowacyjnych obejmuje m.in. demontaż płyt granitowych, oczyszczenie konstrukcji, uzupełnienie ubytków, wykonanie hydroizolacji, montaż nowych płyt granitowych, a także czyszczenie i zabezpieczenie

postumentu środkami impregnującymi. Prace mają potrwać do 3 czerwca.

Pomnik Ku Czi Legionistów Śląskich Poległych za Polskę został wzniesiony i odsłonięty w 1934 roku. Jego autorem był rzeźbiarz Jan Raszka z Ropicy. (klm)

KRESKĄ MALOWANE



Rys. JAKUB MROZEK

Ciuchcią po Wiśle

To była udana wycieczka – trzynastka pań z Klubu Kobiet MK PZKO w Odrzychowicach wzięło udział w wiosennej wyprawie do Wisły, gdzie miały okazję bliżej poznać atrakcje i zabytki perły Beskidów, jak nazywany jest wiślański kurort. – Nie wierzę, że trzynastka jest nieszczęśliwą liczbą. Było nas trzynastka, a przeżyliśmy cudowną wycieczkę – napisała w liście do redakcji „Głosu” Wanda Michalkowa. Panie wybrały się na wycieczkę w środę 18 maja. Inicjatorką wyjazdu była kierowniczka Klubu Kobiet, Stefania Szuka.

Na miejscu panie odwiedziły słynną wiślańską cukiernię, gdzie wstąpiły na kawę, a następnie skorzystały z oferty Wiślańskiej Ciuchci, która właśnie miała wyruszać z placu Hoffa. – To był wspaniały wybór. Przejecha-



FOT. ARC

łyśmy ciuchcią około 20 km odwiedzając ciekawe zakątki Wisły – przyznała Wanda Michalkowa.

Przewodnik w trakcie jazdy opowiadał o historii miejscowości, panie miały okazję zobaczyć skocznię narciarską im. Adama Małysza w Malinie, wodospad, Zameczek Prezydencki na Zadnim Groniu w Czarnem, a także tamszą zapórę. Wyprawa trwała 2,5

godziny z przerwami na obejrzenie atrakcji, kawę czy zakup upominków.

Po objazdowej wycieczce uczestniczki wyjazdu zafundowały sobie smaczny obiad, po którym wybrały się na przyjemny spacer w słoneczny pogodzie, a następnie pełne wrażeń i w dobrych humorach wróciły wieczorem do Odrzychowic. (klm)

REKLAMA

CATERING ZAREKLO

Zorganizuj wesele swoich marzeń
z profesjonalnym cateringiem

+48 660 357 077
www.cateringcieszyn.pl

GŁ-115

Przed nami wciąż sporo pracy

Wnioski wyływające z analizy wyników spisu ludności 2021, opracowane przez Centrum Polskie Kongresu Polaków, są tematem naszego wywiadu z prezesem Kongresu Polaków w RC Mariuszem Wałachem i prezes Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego Heleną Legowicz.

Danuta Chlup

Czeski Urząd Statystyczny już jakiś czas temu opublikował wyniki spisu. Dlaczego dopiero teraz są komentowane przez władze Kongresu i PZKO?

Mariusz Wałach: – Umówiliśmy się, że nie będziemy komentowali ogólnych wyników i robili z nich niezdrówę sensacji wcześniej, nim poznamy szczegółowe dane. Te dotyczące gmin zostały opublikowane pod koniec marca, ale nie były jeszcze kompletne. Dopiero w maju mogliśmy się zabrać za konkretną i rzetelną analizę. Teraz nadszedł czas, aby o spisie merytorycznie podyskutować, do czego oczywiście zachęcam również na łamach mediów.

Spadek osób, które zadeklarowały polską narodowość, jest duży czy mały?

M.W.: – Spotkałem się z takim poglądem, że ubytek Polaków jest największy od pierwszej wojny światowej. To nie jest prawda. Ci, którzy coś takiego twierdzą i publikują takie twierdzenia w mediach na drugim brzegu Olzy, nie zadali sobie trudu, aby sprawdzić, jak wyglądała sytuacja 10, 20, 30 lat temu. Ja to zrobiłem. Ten ubytek jest ciągle mniej więcej taki sam.

Helena Legowicz: – Musimy sobie zdać sprawę, że żyjemy na pograniczu, w państwie, gdzie jesteśmy mniejszością narodową. Asymilacja w takich warunkach jest nieunikniona. Musimy robić wszystko, aby była ona jak najmniejsza, ale jej nie zatrzymamy.

M.W.: – Trzeba sobie także uświadomić, że mamy XXI wiek. Moglibyśmy dyskusować godzinami, co to jest naród i jaka w ogóle jest definicja Polaka? Czy to jest np. góral z Zakopanego, który ma zupełnie inną mentalność od Kaszuba, czy może Ślązak? A może Polak mieszkający w Wilnie lub Chicago? Jak chcemy tych ludzi szufladkować? Musimy nauczyć się żyć w warunkach otwartego świata, kiedy nasi młodzi ludzie nie muszą zostać na stałe na Zaolziu, ale mogą żyć na przykład w Brazylii.

Chyba się zgodzimy, że dobrowolne wpisywanie narodowości prawdopodobnie zadziało na szkodę mniejszości narodowych? Jednak nie tylko Polacy nie wpisywali narodowości, ale także osoby odsetek Czechość.

M.W.: – Dobrowolność sprawiła, że 3,3 mln, czyli jedna trzecia obywateli tego państwa czuje się „nikim”, czy też nie uważają narodowości za rzecz ważną. Samych Czechów w państwie czeskim ubywało w tej kadencji 700 tysięcy. Na terenie Zaolzia nie zadeklarowało narodowości ponad 75 tys. osób. Część z nich z pewnością można uważać za Polaków. Czechów w zaolziańskich gminach ubywało 15 473. Polaków też ubywało, ale ten ubytek jest stopniowy, nie ma skoków. Można powiedzieć, że Polacy na Zaolziu



• Mariusz Wałach i Helena Legowicz dyskutują o wynikach spisu ludności. Fot. DANUTA CHLUP

są grupą homogeniczną, która się trzyma.

H.L.: – Przez długie lata wpisywanie narodowości było obowiązkiem. Kiedy przestało być, ludzie „poczuli wolność”. Wychodzą z założenia, że jeżeli nie muszą czegoś robić, to tego nie robią.

Wobec tej zmiany trudno chyba porównywać wyniki spisów sprzed wojny, z czasów komuny i współczesne?

M.W.: – Rzeczywistość zmieniła się tak diametralnie, że nie da się tych liczb w prosty sposób porównać. Dodatkowo dochodzi jeszcze kolejna zmiana – możliwość wpisywania podwójnej narodowości. Po raz pierwszy umożliwiono to w 2001 roku.

Biorąc pod uwagę powyższe fakty, uważacie państwo, że wyniki ostatniego spisu są w miarę zadowalające, czy raczej złe? Niektórzy biją na alarm...

M.W.: – Liczyliśmy się z możliwością, że wyniki będą o wiele gorsze. Trzeba podkreślić, że dla nas ważne jest to, aby nie utracić 10 proc. Polaków w poszczególnych gminach, ponieważ od tego progu zależy są prawa mniejszości. Dzieci lat temu „utruciliśmy” dwie gminy, teraz tylko jedną (Piotrowice) – i to taką, gdzie w poprzednich latach liczbę Polaków zawyżała duża grupa zakwaterowanych tam przejściowo górników z Polski. Chodzi zatem o bardzo specyficzny przypadek.

H.L.: – Z drugiej strony muszę powiedzieć, że w Piotrowicach, w gminie, w której odsetek Polaków spadł poniżej 10 procent, współpracownik polskiego środowiska z władzami gminy bardzo dobrze się układa. PZKO jest traktowane na równi z innymi organizacjami non profit. Próg 10 proc. jest bardzo ważny, ponieważ dzięki niemu możemy mieć w gminach komisje ds. mniejszości narodowych, które

powinny strzec naszych praw, ale ważniejsze jest to, abyśmy byli w gminach widoczni – nasza szkoła, działalność kół PZKO. Na tym polega zadanie nas, działaczy.

W spisie z 2021 roku po raz pierwszy osoby, które podały podwójną narodowość, polską i czeską lub inną, zostały zaliczone w gminach do polskiej mniejszości. Władze czeskie się na to zgodziły, natomiast znaleźli się tacy, którzy nazwali takie osoby Polakami hybrydowymi.

M.W.: – To właśnie uważam za sukces, że Kongresowi Polaków udało się przekonać Radę Rządu ds. Mniejszości Narodowych oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych do zmiany metodyki. Nie możemy odrzucać tych, którzy wpisywali podwójną narodowość. Mamy przecież coraz więcej mieszanych małżeństw i dzieci rodzących się z tych związków. Nie zgadzam się z nazywaniem takich osób hybrydami.

H.L.: – Ludzie żyjący w małżeństwach mieszanych nie chcą podczas spisu ludności wybierać, czy ich dzieci mają czeską, czy polską narodowość. Poprzez wpisanie podwójnej narodowości pokazują, że żyją w dwóch kulturach. Zresztą nawet my, którzy wpisyaliśmy tylko jedną, polską narodowość, także jesteśmy w dwóch kulturach, nie odrzucamy przecież kultury państwa, w którym mieszkamy. Błędem jest odrzucanie kogokolwiek, kto chce uczestniczyć w życiu naszej społeczności, w naszej kulturze.

M.W.: – Nadal będziemy apelowali, aby Polacy na Zaolziu wpisywali tylko jedną, polską narodowość, ale absolutnie nie będziemy odcinali się od tych, którzy wpiszą dwie.

Jakie konkretne kroki podejmie Kongres Polaków, aby wyniki przyszłego Spisu Ludności były bardziej pomyślne?

M.W.: – Czekam nas bardzo konkretna praca. Musimy wynegocjować

alizować. Nie mogło być bezpośrednich spotkań, szkoły były zamknięte. Mogliśmy realizować kampanię tylko w mediach drukowanych oraz w Internecie – tam mieliśmy zasięg 300 tys. użytkowników. Za sukces bezpośrednio związany z kampanią uważam również ogromny, bo trzykrotny wzrost polsko-czeskiej narodowości, a te osoby bezpośrednio przekładają się na uzyskanie dobrego wyniku w poszczególnych gminach. Poza tym ta kampania była dużą propagacją naszej mniejszości w społeczeństwie większościowym. Dlatego też niektóre filmiki zrealizowane były po czesku.

H.L.: – A poza tym materiały przygotowane w ramach kampanii nie były przeznaczone do jednorazowego użytku.

Można je dalej wykorzystywać. Mogą z nich korzystać szkoły i organizacje do promowania polskości na tym terenie. Taki był plan. Nie można zatem mówić o zmarnowanych funduszach.

W jakim stopniu PZKO może wpłynąć na to, aby ludzie wpisywali polską narodowość?

H.L.: – Jestem przekonana, że osób, które są od lat członkami PZKO, nie trzeba przekonywać do polskiej narodowości. Chodziło nam o to, aby podkreślić, jak ważne jest podanie swojej narodowości w spisie ludności. Nie popełniamy błędów, który popełniano w latach 70.-80., kiedy każdy, kto ze względu na rodzinnych zapisał dziecko do czeskiej szkoły, był odsądzany od czci i wiary. Będymy otwarci na wszystkich, którzy chcą uczestniczyć w polskim życiu kulturalnym i społecznym Zaolzia podkreślając, że nasze korzenie są nierozwalnie związane z tą ziemią.

M.W.: – Teza, że PZKO jest głównym nosicielem polskości na Zaolziu, jest dla mnie bardzo dyskusyjna. Mówię to z pozycji aktywnego członka zarządu MK PZKO w Bystrzycy. Aktywne jest nie tylko PZKO, ale też inne organizacje. Dla młodych ludzi już sama nazwa Polski Związek Kulturalno-Oświatowy jest siermiężna i lekko traci myślnik. Oni chcą działać i działać w różnych grupach i organizacjach, czy też w ogóle jako niezrzeszeni. Mówię o tym dlatego, że moim zdaniem nie można, jak robią to niektórzy, obciążać PZKO odpowiedzialnością za wyniki spisu ludności.

H.L.: – Ja się z tym zgodzę. To, że jesteśmy widoczni, nie jest tylko zasługą PZKO. Działają prężnie kilkanaście organizacji, całe grono ludzi, którzy chcą coś zrobić dla polskości, dla naszego społeczeństwa, dla pokazania, że mamy ważne miejsce w życiu społecznym naszego regionu.

Szczegółowe wyniki spisu ludności

Miasto / gmina	2011	2021	RÓŻNICA liczb (2011-2021)	2011	2021	RÓŻNICA bez narodowości (2011-2021)	2011	2011	2021	2021	RÓŻNICA liczby Polaków (2011-2021)		2011	2011	2021	2021
	Liczba mieszk.	Liczba mieszk.		Bez narodowości 2011	Bez narodowości 2021		Liczba Polaków w 2011	% Polaków w 2011	Liczba Polaków 2021	% Polaków 2021			Liczba Czechów 2011	Liczba CZ / całość	Liczba Czechów 2021	Liczba CZ / całość
1 Dąbrowa	1 310	1 142	-12,82%	379	367	-3,17%	49	3,74%	40	3,50%	-18,37%	-0,24%	781	59,62%	649	56,83%
2 Stonawa	1 728	1 721	-0,41%	434	407	-6,22%	335	19,39%	247	14,35%	-26,27%	-5,03%	791	45,78%	934	54,27%
3 Bogumin	21 649	20 038	-7,44%	5 256	5 441	3,52%	470	2,17%	326	1,63%	-30,64%	-0,54%	13819	63,83%	12535	62,56%
4 Orłowa	29 896	27 581	-7,74%	7 209	8 156	13,14%	751	2,51%	571	2,07%	-23,97%	-0,44%	18469	61,78%	16312	59,14%
5 Hawierzów	76 694	68 153	-11,14%	18 396	18 638	1,32%	1 873	2,44%	1 542	2,26%	-17,67%	-0,18%	48669	63,46%	41927	61,52%
6 Sobieszowice	808	954	18,07%	192	231	20,31%	5	0,62%	5	0,52%	0,00%	-0,09%	544	67,33%	626	65,62%
7 Dobracze	1 117	1 304	16,74%	259	350	35,14%	4	0,36%	8	0,61%	100,00%	0,26%	775	69,38%	876	67,18%
8 Rychwałd	7 093	7 456	5,12%	1 634	1 936	18,48%	137	1,93%	98	1,31%	-28,47%	-0,62%	4740	66,83%	4804	64,43%
9 Piotrowice	5 446	4 835	-11,22%	1 249	1 045	-16,33%	695	12,76%	327	6,76%	-52,95%	-6,00%	3018	55,42%	3060	63,29%
10 Karwina	56 897	48 473	-14,81%	12 957	12 912	-0,35%	3 226	5,67%	2 456	5,07%	-23,87%	-0,60%	33816	59,43%	28475	58,74%
11 Pietwałd	6 848	7 460	8,94%	1 535	2 139	39,35%	64	0,93%	63	0,84%	-1,56%	-0,09%	4566	66,68%	4675	62,67%
12 Lutynia Dolna	4 966	5 050	1,69%	1 091	1 184	8,52%	194	3,91%	187	3,70%	-3,61%	-0,20%	3227	64,98%	3304	65,43%
13 Dzieńmorowice	3 953	4 115	4,10%	845	961	13,73%	86	2,18%	64	1,56%	-25,58%	-0,62%	2603	65,85%	2755	66,95%
14 Domastowice Dolne	1 184	1 393	17,65%	252	354	40,48%	21	1,77%	33	2,37%	57,14%	0,60%	857	72,38%	928	66,62%
15 Domastowice Górne	667	978	46,63%	118	262	122,03%	7	1,05%	9	0,92%	28,57%	-0,13%	501	75,11%	627	64,11%
16 Trzycieź	981	996	1,53%	204	146	-28,43%	128	13,05%	143	14,36%	11,72%	1,31%	587	59,84%	637	63,96%
17 Cierlicko	4 243	4 646	9,50%	869	881	1,38%	413	9,73%	343	7,38%	-16,95%	-2,35%	2540	59,86%	3063	65,93%
18 Wielopole	281	294	4,63%	56	31	-44,64%	37	13,17%	59	20,07%	59,46%	6,90%	153	54,45%	184	62,59%
19 Sucha Górna	4 333	4 231	-2,35%	845	897	6,15%	741	17,10%	637	15,06%	-14,04%	-2,05%	2364	54,56%	2400	56,72%
20 Kocobędz	1 122	1 329	18,45%	211	224	6,16%	178	15,86%	226	17,01%	26,97%	1,14%	674	60,07%	801	60,27%
21 Czeski Cieszyn	24 394	23 130	-5,18%	4 525	4 322	-4,49%	3 333	13,66%	3 297	14,25%	-1,08%	0,59%	14043	57,57%	13436	58,09%
22 Olbrachcice	3 795	3 742	-1,40%	698	617	-11,60%	669	17,63%	589	15,74%	-11,96%	-1,89%	2109	55,57%	2222	59,38%
23 Trzynieć	36 263	33 782	-6,84%	6 478	6 919	6,81%	4 868	13,42%	4 101	12,14%	-15,76%	-1,28%	22093	60,92%	20199	59,79%
24 Trzanowice	1 057	1 045	-1,14%	128	149	16,41%	177	16,75%	151	14,45%	-14,69%	-2,30%	618	58,47%	669	64,02%
25 Piosek	1 757	1 796	2,22%	313	323	3,19%	289	16,45%	276	15,37%	-4,50%	-1,08%	1051	59,82%	1117	62,19%
26 Gnojnik	1 479	1 439	-2,70%	261	311	19,16%	161	10,89%	179	12,44%	11,18%	1,55%	966	65,31%	856	59,49%
27 Łomna Górna	3 554	3 29	-7,06%	60	60	0,00%	68	19,21%	58	17,63%	-14,71%	-1,58%	201	56,78%	195	59,27%
28 Łomna Dolna	843	886	5,10%	155	167	7,74%	189	22,42%	167	18,85%	-11,64%	-3,57%	438	51,96%	505	57,00%
29 Toszonowice Dolne	325	371	14,15%	54	102	88,89%	10	3,08%	2	0,54%	-80,00%	-2,54%	240	73,85%	239	64,42%
30 Toszonowice Górne	498	655	31,53%	128	159	24,22%	20	4,02%	30	4,58%	50,00%	0,56%	501	100,60%	403	61,53%
31 Nydek	1 990	2 091	5,08%	326	417	27,91%	378	18,99%	356	17,03%	-5,82%	-1,97%	1158	58,19%	1220	58,35%
32 Rzekca	495	543	9,70%	79	113	43,04%	69	13,94%	55	10,13%	-20,29%	-3,81%	320	64,65%	328	60,41%
33 Boconowice	426	449	5,40%	68	90	32,35%	119	27,93%	105	23,39%	-11,76%	-4,55%	230	53,99%	240	53,45%
34 Herczawa	250	216	-13,60%	40	60	50,00%	9	3,60%	13	6,02%	44,44%	2,42%	188	75,20%	116	53,70%
35 Mosty k. Jabłonkowa	3 830	3 662	-4,39%	608	594	-2,30%	559	14,60%	487	13,30%	-12,88%	-1,30%	2422	63,24%	2298	62,75%
36 Koszarzyńska	354	343	-3,11%	56	41	-26,79%	96	27,12%	92	26,82%	-4,17%	-0,30%	172	48,59%	192	55,98%
37 Ropica	1 486	1 618	8,88%	231	239	3,46%	359	24,16%	317	19,59%	-11,70%	-4,57%	817	54,98%	911	56,30%
38 Jabłonków	5 732	5 307	-7,41%	880	781	-11,25%	902	15,74%	871	16,41%	-3,44%	0,68%	3546	61,86%	3286	61,92%
39 Bukowiec	1 339	1 325	-1,05%	198	175	-11,62%	340	25,39%	344	25,96%	1,18%	0,57%	750	56,01%	747	56,38%
40 Pioseczna	899	982	9,23%	129	131	1,55%	167	18,58%	160	16,29%	-4,19%	-2,28%	533	59,29%	621	63,24%
41 Wędrzynia	4 137	4 383	5,95%	587	677	15,33%	1 078	26,06%	1 023	23,34%	-5,10%	-2,72%	2198	53,13%	2451	55,92%
42 Śmiłowice	714	852	19,33%	101	117	15,84%	155	21,71%	153	17,96%	-1,29%	-3,75%	414	57,98%	512	60,09%
43 Bystrzyca	5197	5175	-0,42%	726	730	0,55%	1 254	24,13%	1 103	21,31%	-12,04%	-2,82%	2894	55,69%	2993	57,84%
44 Nawisze	3 743	3 733	-0,27%	714	647	-9,38%	520	13,89%	650	17,41%	25,00%	3,52%	2225	59,44%	2178	58,34%
45 Gródek	1 768	1 794	1,47%	244	216	-11,48%	554	31,33%	542	30,21%	-2,17%	-1,12%	837	47,34%	918	51,17%
46 Miłków	1 275	1 302	2,12%	164	143	-12,80%	387	30,35%	349	26,80%	-9,82%	-3,55%	668	52,39%	755	57,99%
47 Ligotka Kameralna	1 250	1 521	21,68%	161	186	15,53%	186	14,88%	210	13,81%	12,90%	-1,07%	802	64,16%	1000	65,75%
48 Będowice Górne	2 027	2 477	22,20%	401	593	47,88%	20	0,99%	22	0,89%	10,00%	-0,10%	1430	70,55%	1706	68,87%
ZAOLZIE całość	338 893	317 097	-6,43%	72 504	75 641	4,33%	26 350	7,78%	23 086	7,28%	-12,39%	-0,49%				61,97%
								ubyło:	3 264							

Zauroczony teatrem od wczesnego dzieciństwa

W kawiarni literackiej „Pant” w Ostrawie spotykam się z laureatem prestiżowej nagrody „Jantar”, reżyserem teatralnym Markiem Davidem. Absolwent polskiej podstawówki w Cierlicku, obecnie student ostatniego roku JAMU w Brnie, należy do najlepiej rokujących młodych twórców teatralnych w kraju.

Janusz Bittmar

Jesteś absolwentem Uniwersytetu Śląskiego w Opolu na kierunku dramaturgia kulturowa. Obecnie kończysz JAMU w Brnie. Skąd wzięła się u Ciebie fascynacja teatrem?

– To zauroczenie teatrem zrodziło się już we wczesnym dzieciństwie. Pamiętam jak pojechałem z rodzicami do Pragi, by obejrzeć spektakl w teatrze La Fantastica w reżyserii Vladimíra Morávka „Excalibur”. Zobaczyłem, że teatr może być atrakcyjny, że to nie skostniała sztuka, ale prawdziwe show. Już w szkole podstawowej zacząłem intensywniej myśleć o tej formie sztuki. W pierwszej klasie organizowałem małe przedstawienia, angażowałem w to kolegów z klasy. Oczywiście nie wszyscy byli szczęśliwi z tego powodu (śmiech). W szkole średniej wystawiłem w MK PZKO w Cierlicku-Kościelecu dwie sztuki: „Romeo i Julia” oraz „Jekyll i Hyde’a”. To moje pierwsze wspomnienia związane z teatrem. Zawsze wiedziałem, że teatr to coś, co będzie kształtowało moje dorosłe życie. Poważna przygoda z nim rozpoczęła się wraz z podjęciem nauki na kierunku dramaturgia kulturowa na Uniwersytecie Śląskim w Opolu.



• Marek David podczas prób inscenizacji „Za horyzontem”. Fot. TOMÁŠ ROSSI

zasadzie jestem nowicjuszem w kręgach teatralnych.



Jest taka maksyma teatralna pochodząca najpewniej z ekonomii, że tylko przez siedem sezonów można być naprawdę kreatywnym. Po tych siedmiu latach przychodzi etap stagnacji albo samouwielbienia

Spotykamy się nieprzypadkowo. Dramat „Planu” zrealizowany w teatralnym Studio G w Ostrawie, którego jesteś autorem i reżyserem, otrzymał główną nagrodę „Jantar” w kategorii małych form scenicznych. Temat tej sztuki jest dziś podwójnie aktualny...

– Zaskoczyła mnie ta nagroda. Nie ukrywam, że była to ogromna niespodzianka dla mnie i całego zespołu. Premiera tej sztuki odbyła się w wersji on-line w 2020 roku, wówczas jeszcze w czasach pandemicznych. Ty jednak podsuwasz mi pewnie inną myśl, aktualność „Planu” w czasach rosyjskiej agresji na Ukrainę. Głównym bohaterem „Planu” jest Ryszard Siwiec, polski księgowy z Przemysła, były żołnierz Armii Krajowej, który w 1968 roku, protestując przeciwko inwazji na Czechosłowację, dokonał 8 września 1968 samospalenia w czasie ogólnokrajowych dożynek na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie. Aż ciarki przechodzą po plecach, kiedy uświadamisz sobie, że temat tej sztuki jest tak mocno aktualny właśnie w obecnych, trudnych czasach. Zdradzę, że oprócz wyróżnienia w plebiscycie „Jantar” otrzymaliśmy nominację do nagrody „Marka Ravenhilla”. To w naszym kraju jedna z najbardziej znaczących nagród dla reżysera. Dla mnie to zaszczyt, że zostałem zauważony, chociaż wciąż jeszcze jestem studentem. Wprawdzie na piątym roku, tuż przed oddaniem pracy dyplomowej, ale nadal w

„Planu” nie jest łatwą sztuką. Wy maga od widza aktywnego uczestnictwa, a nie tylko pasywnego odbioru. Czy poleciłbyś ją wyłącznie widzom zaznajomionym z tematami walki z totalitaryzmem, a może wręcz odwrotnie – do niewtajemniczonego, młodego odbiorcy dotrze z podwójną mocą?

– Generalnie lubię spektakle, które nie są pierwszoplanowe. W przypadku „Planu” chodzi o specyficzny rodzaj reportażu fotograficznego, różnych momentów z życia Siwca, sytuacji, w których musiał podjąć konkretne decyzje. Nie

chciałem stworzyć dramatu dokumentalnego. Ten spektakl jest dla wszystkich, ale najbardziej zapamiętają go osoby, które lubią się zagłębić w istotę problemu. Określam to słowem „zatrącić się w sztuce”, nie panikować, kiedy czegoś nie rozumiem, kiedy pewne sprawy docierają do nas z opóźnieniem. Porównałbym to do interakcji widza z obrazem abstrakcyjnym w galerii sztuki.

Studio G, na deskach którego powstał spektakl „Planu”, to bardzo nietypowa scena teatralna. Jest to platforma dialogu, w którym uczestniczy wiele ostrawskich scen.

– Dokładnie. To nie jest typowy teatr, a raczej platforma skupiona na współpracy pomiędzy różnymi podmiotami sztuki. W Studio G nie ma aktorów na etacie, działalność

tej sceny polega na gościnnych występach, na wzajemnym przekazywaniu doświadczeń zdobytych na swoich macierzystych deskach. Aktorzy, reżyserzy, którzy w ogóle nie spotkaliby się, mogą wspólnie zrealizować coś, co wykracza poza schematy ich domowej sceny.

Czy w Pradze wciąż zazdroszczą wam tej ostrawskiej teatralnej różnorodności? Nad Wel-tawą jest wprawdzie zatrzymanie teatrów, ale połowa z nich jest nastawiona na komercję, chociażby powtarzanie do upadłego najpopularniejszych musicali. Jak reagujesz na te opinie?

– Myślę, że każdy, a w sztuce obojętnie to tym bardziej, powinien mieć elementarną zdolność do samorefleksji. Bardzo łatwo bowiem ulec przekonaniu o własnej wyjątkowości. Takie samouwielbienie prowadzi do piekła, bo zaczynasz myśleć w zupełnie innych, mało krytycznych kategoriach. Jest taka maksyma teatralna pochodząca najpewniej z ekonomii, że tylko przez siedem sezonów można być naprawdę kreatywnym. Po tych siedmiu latach przychodzi etap stagnacji albo tego, o czym wspominałem wcześniej, czyli samouwielbienia. To moja trochę tajemnicza odpowiedź na twoje pytanie dotyczące praskiego zachwytu nad Ostrawą.

Z pierwszych stron codziennego życia nie schodzi od końca lutego temat wojny w Ukrainie. Jak ty konkretnie, twój przyjaciele z teatrów, włączyliście się w pomoc dla potrzebujących?

– Akurat 24 lutego, kiedy zaczęła się inwazja wojsk rosyjskich na Ukrainę, mieliśmy premierę spektaklu absolwenckiego „Lidė bez vlastnosti” w brneńskim Studio Marta. To adaptacja prozy Roberta Musila, który w swej twórczości często nawiązuje do tematu totalitaryzmu, walki dobra ze złem. Tak się złożyło, że w tej sztuce zabrzmiał też pieśń ukraińska. Pomyśleliśmy więc, że po zakończeniu spektaklu wspólnie zaśpiewamy ją dla wszystkich widzów na sali. Wszyscy byliśmy w szoku po tym, co wydarzyło się tego dnia w Ukrainie. I ten szok trwa do dziś, bo niestety nic nie wskazuje na to, że ta wojna rychło się skończy. Adrenalina płynąca ze sceny mieszała się z uczuciem niedowierzania, że w 2022 roku można jeszcze zrobić coś takiego – bez powodu zaatakować sąsiednie państwo, notabene bliskie kulturowo i historycznie. Tym bardziej że w naszej sztuce właśnie te tematy nienawiki międzykulturowej zostały szeroko potraktowane.

Czy szyciesz się do konkretnej współpracy z polskimi teatrami? Brak barier językowej chyba warto wykorzystać...

– Na razie nie planuję żadnej kooperacji z polskimi scenami teatralnymi, ale nie wykluczam takiej ewentualności w przyszłości. Teraz skupiam się na sfinalizowaniu mojej pracy dyplomowej na JAMU w Brnie. Temat pracy brzmi „Předpoklady režijně-hereckého dialogu při hledání jevištní stylizace”. Brzmi zawile, ale dla mnie to obecnie najważniejsze wyzwanie w karierze akademickiej, ukoronowanie pięciu lat pięknych studiów w Brnie.

Teatr traci powoli naklejkę „wysockiej sztuki” na rzecz zabawy dla każdego. To widzą zresztą po dżinsach, w których zasiadają często na widowni. Czy ty jesteś obrońcą tradycyjnych wartości i zasad savoir-vivre w tym względzie, czy sam oglądasz spektakle w dżinsach i T-shirtach?

– Uważam, że teatr to nie muzeum starych wartości, ale żywy organizm. Niech ludzie sami zdecydują, w czym im wygodnie. Ktoś nie wyobraża sobie wyjścia do teatru w dresie, a inni nie widzą potrzeby zakładania garnitur. Z kinem zresztą jest tak samo. Po prostu masz ochotę zobaczyć dobry film, swojego ulubionego aktora, ciekawą cię temat, kupujesz bilet i siadasz na widowni. Teatr to miejsce dla kreatywnego myślenia, dialogu, a nie pokaz mody.

Mimo trudności zapal pozostał

Po dwóch latach przerwy w sobotę w Koszarzyskach zgodnie z pasterską tradycją i obrzędami znów zostało zorganizowane mijszanie owiec. Wydarzeniu towarzyszyły jarmark, występy zespołów folklorystycznych i biesiadna, sielska atmosfera.

Łukasz Klimaniec

Mówi się, że Pon Bóczek je z Koszarzysk – uśmiechał się Janusz Klimek, wójt gminy Koszarzyska zagadnięty o ładną pogodę, jaka towarzyszyła powracającemu po dwuletniej przerwie mijszaniu owiec połączonemu z jarmarkiem i całonocną biesiadą. Najważniejsze wydarzenie dla tej miejscowości przyciągnęło dziesiątki widzów z różnych stron regionu.

– To przypomnienie o tradycjach pasterskich, bo gazdowie zanim wiosną wygnali owce na hale, mieszali je. Jeden przyprowadził cztery, inny pięć, a potem całe stado już szło na górę na wypas – mówił Klimek.

5000

owiec w ciągu roku strzyże 27-letni Michał Staszowski z Milikowa. Kontynuuje w ten sposób rodzinną tradycję – stryżeniem owiec zajmowali się jego tata i wujkowie. Gdy on zaczynał tym się zajmować, strzygł na początku kilka owiec dziennie. Teraz nabral wprawy i potrafi ostrzyć nawet i 150 sztuk w ciągu dnia.

Tegoroczne mijszanie owiec miało niejako międzygminny charakter, bo w wydarzeniu wzięły udział stada trzech hodowców – Michała Staszowskiego z Milikowa, Michała Milerskiego z Nydku i Janusza Klimka z Koszarzysk. Wymieszanych zostało ok. 80 owiec.

Michał Milerski, który prowadził sobotnie wydarzenie, tłumaczył publiczności pasterskie zwyczaje i poszczególne obrzędy, zwrócił uwagę, że wiele z nich miało na celu przekonanie gazdów, że ich owce trafiają w dobre ręce. Stąd

właśnie takie rytuały, jak spyanie na owce igliwia, gliny z kretowiska – żeby były zdrowe i paszytzy się ich nie miały, rzucanie kamyczków na pasterzy, żeby nie spali podczas pilnowania stada, czy bicie ich po nogach gałkami, żeby nogi miały zdrowe, gotowe do pilnowania i biegania za owcami. Nie zabrakło też okadzania koszora i kropienia wodą święconą.

– To mijszanie jest organizowane od 2006 roku, więc ludzie już wiedzą, na czym polegają te obrzędy – ocenił Michał Milerski.

Z powodu pandemii przez ostatnie dwa lata mijszania owiec ani jarmarku w Koszarzyskach nie można było organizować. Co zmieniło się w tym czasie? Owiec hodowanych przez miejscowych gospodarzy jest tyle samo, ale inne są już warunki hodowli – wszystko podrożało. Za pszenicę, która dwa lata temu kosztowała 4 korony za kilogram, trzeba dziś zapłacić ok. 12-13 koron. To odczuwalna dla hodowców różnica. A przecież karmę treściwą dla owiec trzeba kupić, bo jeśli hoduje się te zwierzęta dla mięsa, samą trawą w okresie letnim i sianem podczas zimy owce się nie utuczają.

Michał Staszowski z Milikowa, właściciel niewielkiego stada (20 sztuk) i znany w regionie strzygacz owiec, przyznał, że hodowcy napotykać trudności – to nie tylko rosnące koszty utrzymania stada, ale też wilki atakujące owce czy niskie ceny skupu wełny. Mimo tego mają w sobie zapał, który pozwala im przewyżczać te kłopoty i hodować owce.

– Koszty faktycznie rosną, ale zwiększa się też świadomość i edukacja związana z pasterstwem, rośnie też popyt na jagnięcinę, bo granice są otwarte, można sprzedawać np. do Polski. Nie jest najlepiej, ale nie jest też najgorzej. Zaczyna pojawiać się też więcej hodowców – ocenił sytuację.

Podczas sobotniego „Mijszania owiec” w Koszarzyskach wystąpiły m.in. Chór Męski Gorol z Jablonkowa, zespoły „Zaolzi” oraz „Zaolzioczek”, uczniowie szkoły z Koszarzysk, a także kapele „Bukol” i „Bezmianna”.



• W Koszarzyskach w sobotę wymiśzane zostały owce trzech hodowców - z Nydku, Milikowa i Koszarzysk.



• Publiczność miała okazję zobaczyć obrzędy towarzyszące mijszaniu owiec.



• Imprezie towarzyszyły występy zespołów, m.in. Chóru „Gorol” z Jablonkowa. Zdjęcia: ŁUKASZ KLIMANIEC

Liczmy się. Co z tego wynika?

Dokończenie ze str. 1

Na naszą liczebność ma niewątpliwie wpływ migracja. Młodzi ludzie wyjeżdżają za nauką, zdobywają zawody, w których mają małe szanse znaleźć pracę w rodzinnych stronach. Wiele osób szuka lepszej pracy w dużych ośrodkach w RC, ale też w innych krajach. Niektórzy wracają na Zaolzie, ale wielu decyduje się pozostać poza nim. Z jednej strony fakt, że Polacy z Zaolzia potrafią się dobrze urządzić w konkurencyjnych środowiskach w kraju, w Europie i na świecie, świadczy o dobrze o ich umiejętnościach, kompetencjach i

pracowitości. Można powiedzieć: dobrze przygotowaliśmy ich do życia. Z drugiej strony, brakuje ich w statystykach spisowych.

Warto mieć 10 procent

Ważnym i najbardziej chyba wyminym problemem skutków wyników spisu jest zachowanie praw mniejszości narodowej w poszczególnych gminach na co najmniej dotychczasowym poziomie. Warunkiem jest osiągnięcie przez mniejszość minimum 10 procent z liczby ogólnej mieszkańców danej miejscowości. Zgodnie z czeską ustawą z 2001 r., uzyskanie lub

przekroczenie tej granicy uprawnia do wprowadzenia dwujęzyczności, ma też znaczenie w wypadku powołania komitetu do spraw mniejszości narodowych, zakładania szkół, przedszkoli itp. I tutaj możemy mówić o sukcesie, ponieważ spośród 29 zaolziańskich gmin, w których w roku 2011 odsetek Polaków wynosił więcej niż 10 procent, utracono tylko jedną – mowa o Piotrowicach, w których spadek był znaczny, spowodowało go jednak wprowadzenie się dużej grupy polskich górników.

Stosując terminologię batalistyczną – pozostałych 28 szanów

zostało obronionych (w przypadku spisu ludności z 2011 roku utraciono dwie gminy). Co więcej, w powołaniu komitetu do spraw mniejszości narodowych, jak Trzycieć, Kocobędz, Gnojnik, Bukowiec, Nawsie i Ligotka Kame-ralna liczba Polaków w stosunku do zeszłego spisu nieznacznie, ale jednak wzrosła. I jest to wartość nie do przecenienia.

Bardzo ważnym aspektem w tej sytuacji były długofalowe negocjacje Kongresu Polaków, a konkretnie jego przedstawiciela w Radzie Rządu RC ds. Mniejszości Narodowych, w wyniku których została zmieniona metodyka Mini-

sterstwa Spraw Wewnętrznych RC, na mocy której osoby deklarujące obok polskiej narodowości jeszcze drugą narodowość są zaliczane do polskiej mniejszości narodowej. W tym kontekście, biorąc pod uwagę, że podwójną narodowość zadeklarowało 9814 osób, jest nas w sumie 38 218.

Liczba ta naszym zdaniem lepiej i prawdziwiej odzwierciedla aktualną sytuację na Zaolziu. Powinna ona stać się dla nas już dziś wyzwaniem do szukania nowych metod i sposobów pokazania wszystkim, że warto być Polakiem.

Kongres Polaków w RC

GŁOSIK

Wielkie urodziny w Gnojniku

Polskie przedszkole w Gnojniku świętowało 70-lecie istnienia. Jubileuszowa uroczystość odbyła się w ubiegły czwartek w sali restauracji „U Zajce”. Z życzeniami i prezentami przybyli goście z obu stron Olzy. Dzieci zagrały muzyczne przedstawienie na motywach bajki o pączku.

Danuta Chlup

Długa jest lista tych, którzy zapisali się na kartach historii, którzy tworzyli, rozwijali i wspierali nasze przedszkole – mówiła, inaugurując uroczystość, Grażyna Sikora, dyrektorka Szkoły Podstawowej i Przedszkola im. Jana Kubisza. Widzowie do ostatniego miejsca wypełnili salę.

Po przedstawieniu i finałowej piosence goście składali życzenia i kwiaty na ręce dyrektorki szkoły, kierowniczkę przedszkola Haliny Smoloni i przedstawicieli Departa-mentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, który przeczytał list gratulacyjny podpisany przez dyrektkę Departamentu. Polska znacząco wspiera finansowo inwestycje prowa-



• Przedszkolaki zagrały bajkę o pączku, który nikomu nie pozwolił się przechryć. Fot. DANUTA CHLUP

161

uczniów pobiera obecnie naukę w gnojnickiej szkole. Z kolei do przedszkola uczęszcza 38 dzieci.

dzione w gnojnickiej placówce, wsparła m.in. budowę nowego obiektu przedszkola, który oddano do użytku w 2015 roku.

Z życzeniami przybyli także przedstawiciele samorządu gnojnickiego i samorządów okolicznych gmin, Macierzy Szkolnej, kół PZKO obwodu gnojnickie-

go, zaprzyjaźnionych placówek szkolnych oraz innych organizacji i instytucji. Wiceprezes Kongresu Polaków Józef Szymeczek zauważył z satysfakcją, że patron szkoły, autor „Pamiętnika starego nauczyciela” Jan Kubisz, pomylili się sądząc, że jest ostatnim polskim nauczycielem na Zaolziu. Po nim przyszły kolejne pokolenia pedagogów kształcących dzieci w języku polskim.

– Nie ma drugiej takiej polskiej szkoły na Zaolziu, jak ta w Gnojniku – przekonywał z kolei wicehethman województwa morawsko-śląskiego ds. szkolnictwa Stanisław Folwarczny, podkreślając, że w gnojnickiej szkole liczba dzieci nie spada, lecz przeciwnie – szybko rośnie, a w ostatnim dwudziestolecu zrealizowa-
no znaczące inwestycje. ▲

TU WARTO ZAJRZEĆ

SZCZYRK, SZYSZKA PARK

Park rozrywki w stylu góralskim znajduje się w znanej beskidzkiej miejscowości turystycznej. Kompleks składa się z trzech części. Wioska linowa jest najbezpieczniejszą formą parku linowego, ponieważ w całości otoczona jest siatką asekuracyjną. Korzysta z niej mogą nawet przedszkolaki. Górski Golf składa się z 17 małych pól golfowych w stylu góralskim. W adventure golfa może zagrać każdy, bez

względu na wiek. Trzecią atrakcją jest karuzela – drzewo. Oprócz tego w parku znajduje się strefa relaksacyjna z leżakami, huśtawkami i wygodnymi meblami. Tam można się także posilić. Maluchy zabawią się w piaskownicy z koparką, jeżdżącymi wiaderkami i taśmociągami.

Komu służy to miejsce?

Przed wszystkim rodzinom z dziećmi.

Godziny otwarcia:

Soboty i niedziele od godz. 11.00 do 18.00. Korzystanie z atrakcji jest płatne.

Jak tam dotrzeć?

Samochodem czy też o własnych siłach, w ramach wycieczki pieszej lub rowerowej. (dc)

Fot. szyszkapark.pl



E-mail: danuta.chlup@glos.live
Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

GŁOSIK I LUDMIŁKA

W ogrodzie botanicznym



Rys. WŁADYSŁAW OWCZARZY

Skrzaty dowiedziały się, że uczniowie zaprzyjaźnionej szkoły pojadą na wycieczkę do ogrodu botanicznego. Głosika to zaintrygowało, ponieważ nie wiedział, co oznacza słowo „botaniczny”. – Ogród botaniczny to takie zoo dla roślin – wytłumaczyła mu Ludmiłka.

To wyjaśnienie trochę rozczarowało Głosika. Pomyślał, że taki ogród będzie nudny, ponieważ kwiaty, krzewy i drzewa po prostu sobie rosną i kwitną. Ani nie stroją śmiesznych min, jak małpy w zoo, ani nie pływają w basenie jak niedźwiedzie. I odparła Ludmiłka ma ochotę pojechać z dziećmi na wycieczkę, postanowił jej towarzyszyć.

Ogród botaniczny składał się z kilku części. W każdej rosły rośliny naturalnie występujące w innej części świata. Głosik uznał, że to nawet ciekawe. Co prawda nie zachwycał się każdym kwiatkiem jak Ludmiłka, lecz niektóre gatunki roślin przykuły jego uwagę. Najbardziej mu się podobał ogród japoński z miniaturowymi drzewkami.

Przy każdej roślinie była wienkięta tabliczka z jej polską i łacińską nazwą. Głosik wpadł na

pomysł, że spróbuje zapamiętać jak największą liczbę łacińskich nazw i po powrocie do domu popiszze swoją wiedzę przed Ludmiłką.

Kiedy jednak po długiej podróży autokarem dotarli do domu, nie mógł sobie przypomnieć nazw. Musiał bardzo wyteńczyć umysł, nim wygrzebał z pamięci przynajmniej dwie.

– Wiesz, co to za rośliny? – spytał Ludmiłkę, robiąc przy tym zagadkową minę. – Po łacinie nazywają się „ventriculus” i „cerebrum”.

– Nie mam pojęcia, ale sprawdzę w Internecie – odparła Ludmiłka i sięgnęła po komórkę. Po chwili parsknęła śmiechem.

– Coś ci się, Głosiku, pomylili! To nie są nazwy roślin. „Ventriculus” to żołądek, a „cerebrum” to mózg!

– A mój mózg, czyli „cerebrum”, płata mi figle – stwierdził Głosik zawstydzony. – Niedawno przeglądałem w księgarni atlas anatomiczny i widocznie te nazwy jakimś cudem utkwily mi w pamięci.

Wieczór skrzaty spędziły na wyszukiwaniu łacińskich nazw różnych roślin, zwierząt i części ciała człowieka. (dc)

GŁOS MŁODYCH

Zaśpiewała w Carnegie Hall

Trzecioklasistka Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie Basia Janusz spełniła marzenie, które jest udziałem wielu śpiewaków. Razem z karwińskim zespołem „Permonik” wystąpiła w legendarnej sali Carnegie Hall w Nowym Jorku i przywozła stamtąd złoto.

Beata Schönwald

To wydarzenie miało miejsce na przełomie marca i kwietnia, w związku z czym emocje już pewnie trochę opadły?

– Ale tylko trochę, bo te wspomnienia zza oceanu wciąż są jeszcze bardzo żywe. Tym bardziej że na ten wyjazd czekaliśmy trzy lata z powodu pandemii.

„Permonik” to duży zespół. Rozumiem, że nie wszyscy mogli wyjechać na tak prestiżowy konkurs?

– „Permonik” składa się z siedmiu chórów – począwszy od maluchów, a skończywszy na osobach dorosłych, śpiewających od kilkudziesięciu lat. Trzon zespołu tworzą reprezentacyjny Chór Koncertowy oraz Męski Chór Kameralny, których członkowie są w wieku 12-23 lat. Aby wyjechać na taki konkurs, jak ten w Carnegie Hall, trzeba przejść casting, który jest przeprowadzany w ramach Chóru Koncertowego. Zapraszane są jednak również osoby, które nie należą już do niego, ale mają doświadczenie z poprzednich wyjazdów. Prócz nich automatycznie, poza castingiem, kwalifikują się na taki wyjazd chórzycy, którzy wcześniej startowali w podobnych konkursach. To był również mój przypadek. Będąc jeszcze w szkole podstawowej, brałam udział w Charowo Czemponacie w Petersburgu, gdzie też zdobyliśmy Grand Prix.

– Coś ci się, Głosiku, pomylili! To nie są nazwy roślin. „Ventriculus” to żołądek, a „cerebrum” to mózg!

– A mój mózg, czyli „cerebrum”, płata mi figle – stwierdził Głosik zawstydzony. – Niedawno przeglądałem w księgarni atlas anatomiczny i widocznie te nazwy jakimś cudem utkwily mi w pamięci.

Wieczór skrzaty spędziły na wyszukiwaniu łacińskich nazw różnych roślin, zwierząt i części ciała człowieka. (dc)

Od kiedy śpiewasz w „Permoniku”?

– Zaczęłam w 4. klasie szkoły podstawowej, a od pięciu lat należę do Chóru Koncertowego. To był pomysł mamy, za co jestem jej bardzo wdzięczna, bo sama nie wpadłabym na to, żeby zapisać się do „Permonika”.

Pod koniec kwietnia Telewizja Czeska wyemitowała program „Dobrze” z udziałem „Permonika”. Jedną z piosenek, którą zaśpiewaliśmy w studio, były „Czerwone korale”. Czy to oznacza, że w repertuarze macie również polskie utwory?

– „Czerwone korale” to jedna z piosenek, którą zabrzmieliśmy na festiwalu Colours of Ostrava. Wywodzi się ona z naszego repertuaru pn.



• Basia Janusz (z lewej) w Madison Atrium w Nowym Jorku. Fot. Archiwum „Permonik”

„Podróż dookoła świata”, w którym prezentujemy piosenki z krajów, które już wcześniej odwiedziliśmy.

Ty śpiewasz w niej partie solowe. To dlatego, że jesteś Polką?

– Kiedy śpiewamy jakąś piosenkę, która nie jest z naszego kraju, to ja śpiewam, bo znam ten język. Wtedy uczy pozostałych, żeby wykonanie było bliższe oryginałowi. Tak było w przypadku „Czerwonych korał”, w których śpiewałam solo, a także innych piosenek, nawet tych bardziej egzotycznych. Jest wśród nas nawet dziewczyna, która zna japoński. Do Nowego Jorku pojechaliśmy z repertuarem ludowym. To mój ulubiony. Kocham piosenki Bohuslava Martinu czy Jana Vičara, który jest współczesnym autorem i komponuje m.in. specjalnie dla nas. Niedawno nagraliśmy z nim płytę.

Co było twoim największym przeżyciem w czasie pobytu w USA?

– Myślę, że sama sala koncertowa Carnegie Hall. To największa sala na świecie ze wspaniałą akustyką i moc w niej zaśpiewać, to coś niesamowitego, coś, czego nie da się opisać słowami. To trzeba przeżyć. W porównaniu z tą ogromną przestrzenią człowiek jest mały jak

ziarno piasku, ale kiedy śpiewa, czuje się wielki i pewny siebie. Byłam szczęśliwa, kiedy mogłam tam śpiewać.

A trema?

– Trema musi być, bo bez tremy nie byłoby tych wszystkich emocji. Ogólnie jednak kiedy śpiewam z chórem, to trema jest mniejsza, niż kiedy jestem sama na scenie. W Carnegie Hall nie miałam jednak solówki. Solo śpiewałam dopiero przed wieżowcem Trump Tower, gdzie występowałam z „Podróżą dookoła świata” i „Czerwonymi korałami”.

Ile czasu pochłania takie śpiewanie w „Permoniku”?

– Próby chóru są dwie – w srody i piątki, natomiast we wtorki i czwartki uczęszczamy na próby solowe oraz próby śpiewu kameralnego. Prócz tego są konkursy, koncerty, nagrania, zgrupowania. Kiedy w listopadzie rozpoczyna się okres śpiewania koled, od piątku do niedzieli mamy nawet pięć koncertów. Wtedy nie mam już czasu na to, żeby przygotować się do poniedziałkowych lekcji. W związku z członkostwem w „Permoniku” mam więc w gimnazjum zmodyfikowany program nauczania. ▲

»Kwiat Morwy«, czyli moda XX wieku



• Magdalena Fajkus przy plakacie zapraszającym na czerwcowy „Kwiat Morwy”. Fot. BEATA SCHÖNWALD

Do sali Ośrodka Kultury „Strzelnica” wraca po dwuletniej przerwie charytatywny pokaz mody „Kwiat Morwy” uczniów Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie. Przechadzające się po wybiegu piękne dziewczyny, a być może również przystojnych chłopaków będzie można podziwiać w czwartek 9 czerwca od godz. 16.00.

Organizacji tegorocznego „Kwiatu Morwy” podjęła się trzecioklasistka Magdalena Fajkus razem ze swoimi koleżankami Nelą Grochol i Zuzką Rusnok. – Cieszymy się, że po dwóch latach, kiedy pandemia nie pozwalała na organizowanie tego rodzaju imprez, możemy „Kwiat Morwy” wreszcie przygotować i zrealizować – przekonują.

Ponieważ ostatni taki pokaz mody odbył się w 2019 roku, większość obecnych gimnazjalistów nie zna tej imprezy, zaś czwartoklasiści, którzy mogą cokolwiek pamiętać, są już po maturze. – Młodzież naszego kraju uczniowie szkoły w tureckim Manaygat, którzy wspólnie z Polskim Gimnazjum w Czeskim Cieszynie realizują projekt w ramach programu Erasmus+.

Ponieważ chodzi o międzynarodowe przedsięwzięcie o charakterze charytatywno-ekologicznym, turecka młodzież będzie zdobywać doświadczenia z zakresu organizacji tego rodzaju imprez dobroczynnych. Dochoń z tegorocznego pokazania zostanie przekazany na rzecz ośrodka dziennego „Lydie” Diakonii Śląskiej w Czeskim Cieszynie, świadczącego usługi na rzecz niepełnosprawnych dzieci i młodzieży. Organizatorki mają nadzieję, że sala „Strzelnicy” będzie pękać w szwach tak, jak to zawsze było zwyczajem. (sch)

Bała się rodzić w piwnicy

Wczoraj obchodziliśmy Dzień Matki. W Polsce i Czechach żyją obecnie tysiące ukraińskich matek, które opuściły wraz z dziećmi swoje domy w strachu przed wojną. Niektóre kobiety uciekały z niemowlętami, inne w zaawansowanej ciąży. Jedną z nich jest Viktorija Suprun, która znalazła pomoc w Czeskim Cieszynie.

Danuta Chlup

Margarita ma niespełna miesiąc. Miała przyjść na świat w ukraińskim mieście Dnipro. Rosyjska agresja na Ukrainę sprawiła, że urodziła się w Ostrawie. Jej matka Viktorija ewakuowała się w siódmym miesiącu ciąży – wraz z dwunastoletnią córką, dwuletnim synem oraz psem.

Viktorija Suprun jest pozytywną, otwartą młodą kobietą. Pracowała jako lekarz weterynarii w cyrku. Od urodzenia mieszkała w Dniprze, mieście leżącym w środkowej Ukrainie. Chodziła do rosyjskiej szkoły, w jej domu mówiło się po rosyjsku.

– Urodziłam się w 1987 roku, jeszcze w Związku Radzieckim. Szkoły były u nas rosyjskie. W mojej byłej jedna klasa ukraińska, ale ojciec chciał, żebym chodziła do rosyjskiej. On urodził się w Rosji, jego ojciec natomiast w Łotwie. Znam ukraiński, lecz za swój język ojczysty uważam rosyjski – tłumaczy Viktorija. Dodaje, że na wielu obszarach Ukrainy większość ludności posługuje się językiem rosyjskim, choć uważają się za Ukraińców. W Kijowie mniej więcej połowa mieszkańców jest rosyjskojęzyczna, połowa mówi po ukraińsku. Pytam Viktorię, czy z powodu rosyjskiej agresji nie zmieniło się jej nastawienie do języka rosyjskiego.

– Język był tu od dawna, długo przed tym wariatem Putinem – odpowiada kobieta.

Córka Viktorii Diana kształciła się w Dniprze po ukraińsku. Po usamodzielnieniu się Ukrainy zlikwidowano bowiem rosyjskie szkoły, są tylko ukraińskie. Obecnie dziewczynka uczy się w polskiej szkole w Czeskim Cieszynie. To właśnie tu, nad Olzą, znalazła ją do życia ewakuująca się rodzina.

Aby dziecko urodziło się zdrowe

Viktorija Suprun zdecydowała się na opuszczenie rodzinnego miasta i swojej ojczyzny zaraz w pierwszych dniach rosyjskiej agresji. Wiedziała, że zdrowie dziecka, które nosiła pod sercem, może być zagrożone po porodzie z powodu konfliktu serologicznego (matka ma krew z czynnikiem Rh-, ojciec Rh+). A tymczasem porodówką w Dniprze, jak i w innych ukraińskich miastach, z obaw o bezpieczeństwo przeniesiono do szpitalnych piwnic. Bez specjalistycznego sprzętu medycznego. Viktorija bała się rodzić w piwnicznych warunkach.

A kiedy w wiadomościach telewizyjnych zobaczyła, że w Charkowie Rosjanie wyciągali z domów dzieci i je rozstrzelali, już się dłużej nie zastanawiała. Postanowiła jak najszybciej się wyostać z napadniętego kraju.

W ciągu trzech godzin spakowała niezbędne rzeczy dla siebie,



• Viktorija Suprun odwiedziła redakcję „Głosu” wraz z mężem i dziećmi. FOL DANUTA CHLUP

dzieci i psa, i pojechała na dworzec. Przez jej miasto miał jechać pociąg ewakuacyjny. Mąż Sergej musiał zostać w domu, ponieważ obowiązywała go powszechna mobilizacja.

Do pierwszego pociągu rodzina Suprunów się nie dostała. Viktorija ze łzami w oczach wspomina, że Romowie, którzy zajęli już wagony, wypychali innych podróżnych. Załapała się dopiero na następny pociąg, który jechał z Zaporozia. Był pod rosyjskim ostrzałem. W obawie, że rosyjskie samoloty zaatakują dworzec, ogłoszono alarm przeciwlotniczy – zawyła syrena, ludzie musieli się schronić w podziemiu dworca. Kiedy pociąg przyjechał, ewakuujący musieli pośpiesznie do niego wsiąść, aby jak najszybciej mógł ruszyć dalej.

– Na jednej ze stacji ktoś walił w okna, myślę, że to byli Rosjanie, którzy chcieli, aby otwarto pociąg. Strasznie się balismy – wyznaje Viktorija.

– W Łwowie mieli się przesiąść na pociąg do Polski. To było kolejne nie lada wyzwanie. – Posłano nas do przejścia podziemnego. Zalegał go tłum ludzi, niemal wyłącznie kobiet i dzieci. Z bagażami, psami, kotami. Stałyśmy w ścisłym cztery godziny. Tymofiej trzymałam na rękach, nie miałam wózka – mąż mówił mi, żeby go nie brać, bo nie wejść z nim do przeprzonego pociągu. Ludzie napierali na siebie, popychali się, powstała panika – opowiada Viktorija, a ja z przerażeniem próbuję sobie wyobrazić, ile sił fizycznych

zasiłone, zgaszone światła, jedynie światełko paliło się w dyżurce konduktora. Dwuletni Tymofiej płakał, ponieważ bał się ciemności. Wagon pełen był dzieci... – Na jednej ze stacji ktoś walił w okna, myślę, że to byli Rosjanie, którzy chcieli, aby otwarto pociąg. Strasznie się balismy – wyznaje Viktorija.

– W Polsce dotarliśmy na jakiś dworzec, który był węzłem kolejowym, było tam dużo torów i pociągów towarowych. To było gdzieś na północ od Krakowa. – Viktorija nie potrafi sprzeczyć miejsca, w którym wysiadła. Stamtąd rozwinęli się uchodźców autokary. Wsiadła z dziećmi do jednego z nich, nie miała pojęcia, dokąd jedzie. Kiedy Viktorija mówi o Polsce, jej twarz się rozjaśnia. Z zachwytem opowiada, jak pięknie uchodźcy zostali przyjęci po polskiej stronie. Polacy dawali im posiłki, wyposażali w potrzebne rzeczy – odzież, obuwie, karty SIM.

– Prosiła o pomoc hodowców psów Viktorija trafiła z dziećmi w okolicy Nowego Targu. Grupę uchodźców zakwaterowano w górskim ośrodku turystycznym. Warunki były komfortowe, ale Viktorija zrozumiała, że w tym miejscu, daleko od mia-

sta, bez połączeń autobusowych, nie da się zostać na dłużej. Chciała się stamtąd wyostać, ale nie miała pojęcia, kto i w jaki sposób mógłby jej pomóc. Pomoc przyszła z niespodziewanej strony.

– Ponieważ jestem weterynarzem i miałam ze sobą psa, jakaś dziewczyna pokazała mi na Facebooku grupę dla osób zajmujących się hodowlą psów. Napisałam post w tej grupie, prośbę o pomoc. Przedstawiłam swoją sytuację: jestem z dziećmi i pudlem w górach, skąd nie mam się jak wyostać, ponieważ autobusy tu nie kursują – opowiada Viktorija.

Post Ukrainki przeczytała Monika, młoda kobieta z Zaolzia. I zaczęła działać. Jej koledzy z pracy pojechali po Viktorię i jej rodzinę. W ten sposób trafiła najpierw do Oldrychowic, później do Czeskiego Cieszyna. Zawiązała się grupa osób, które włączyły się do pomocy. Pewien lekarz bezpłatnie użył Viktorii wolnego mieszkania, inni je wysprzątali i umeblowali, postarali się o wyprawkę dla noworodka i inne niezbędne rzeczy. Znaleźli się lekarze specjaliści, którzy przyjęli Viktorię i jej dzieci pod swoją opiekę: pediatra, ginekolog, stomatolog, diabetolog. Kilka kobiet zajęło się koordynacją działań, wizami, ubezpieczeniem. Z Ukrainy przyjechał ojciec Viktorii, aby pomóc jej w opiece nad dziećmi. Ponieważ skończył już 60 lat, nie dotyczyła go powszechna mobilizacja i mógł bez przeszkód wyjechać z kraju.

Rodzina nareszcie w komplecie

Niemniej problemy się nie skończyły. Potwierdziło się to, czego Viktorija się obawiała i co było jednym z powodów, dlaczego nie chciała rodzic na objętej wojną Ukrainie. Płód był zagrożony konfliktem serologicznym. Prawniczka Alicja wiozła Viktorię na regularne badania do Szpitala Uniwersyteckiego w Ostrawie. Tam też Ukrainka rodziła. 3 maja przyszła na świat Margarita. – Warunki na porodówce były bardzo dobre. U nas, na Ukrainie, też są dobre, ale tu były jeszcze lepsze – chwali Viktorija. A jak się porozumiewała w szpitalu z lekarami i pielęgniarkami? Pokazuje mi aplikację w telefonie do tłumaczenia rozmów. Poza tym, jako lekarz weterynarii, zna łacińską terminologię medyczną. To również ułatwiło jej porozumiewanie.

– W Czeskim Cieszynie mieszka obecnie cała rodzina Suprunów. Do żony i dzieci dołączył Sergej, ojciec rodziny. Teść zawiązał mu na Ukrainie urządzenie przetłumaczonego aktu urodzenia Margariti, co pozwoliło mu wyrobić dokumenty zwalniające go z powszechnej mobilizacji. Mężczyźni, którzy mają na utrzymaniu co najmniej troje dzieci, jej bowiem nie podlegają i mogą wyjechać za granicę.

– Nie wiem, czy zostaniemy w Czeskim Cieszynie. Pojedziemy tam, gdzie Sergejowi uda się zdobyć pracę – mówi Viktorija, kiedy się żegnamy.

pre-teksty i kon-teksty /216/



Krzysztof Łęcki

Słowo się rzekło...

Simon Sebag Montefiore napisał nie tak dawno głośną książkę „Stalin. Dwór czerwonego cara”. Czy z wydanymi ostatnimi czasami wielu książek o Putinie udałoby się równie udanie otworzyć dwór dzisiejszego władcy Rosji?

! Dworskie zwyczaje – to brzmi nieźle, a w niektórych sytuacjach nawet bardzo dobrze: dworski sznyt, dworska etykieta – to kwalifikacje może nawet jeszcze lepsze. Ale, ale... Czy zastanawialiście się kiedyś Państwo nad szczególnym rodzajem świata, czy może powinieniem powiedzieć raczej: bardzo małego świata, jakim jest dwór i zaludniająca go tłum dworzan? Gdyby kogoś interesowała charakterystyka wzorcowego dworu królewskiego, to pozostałoby mi tylko polecić niedostępny portret dworaków Ludwika XIV, niezwykle precyzyjnie odmalowany przez księcia Saint-Simona w jego słynnych „Pamiętnikach”. Nie jest to dzieło łatwe w lekturze, to prawda. Ale warto, naprawdę warto przez nie przebrnąć. Tak, dwór Ludwika XIV może być poniekąd uważany za modelowy przykład dworskiego życia. „Pamiętniki” Saint-Simona dowodzą także tego, że dworskie życie jest w stanie zrobić dworaka z prawie każdego człowieka. Dobrze, zgoda – dzisiaj królów albo nie ma, albo mało się liczą, żadne z nich stołca, świecą światłem odbitym dawnych czasów, ba, nawet od czasów słoneczka Stalina, co to „usta miał czerwieniec od malin”, dzieli nas już ponad pół wieku. Nie oznacza to jednak, że mechanizmy i reguły rządzące dworskosciami zanikły, że ich dostrzeganie, opisywanie, a nawet, tak, tak, piętnowanie – przestało być aktualne.

! Zawsze znajdzie się wszak w polu widzenia jakiś dwór, dworek, a choćby i mały dworeczek jakiegos dyktatora, dyrektora, prezesa – w skrócie: łatwo dojrzeć społeczne otoczenie kogoś, kto rodzi się i żyje. Dzisiaj chciałbym jednak zająć Państwa uwagę sytuacją dworską graniczną – tam gdzie szło nie tylko o status, prestiż, karierę czy korzyści materialne, ale gdzie w sensie najbardziej dosłownym – w grę wchodziła walka o przeżycie. Właśnie – nie o śmierć polityczną chodziło, nie o śmierć cywilną w tej granicznej sytuacji szło, ale o życie. By kwestie te pokazać w prawie że laboratoryjnym przybliżeniu, sięgnąłem do dzieł rzymskiej historyka Tacyty. Jego „Roczniki” rozpoczynają się od końca rządów Oktawiana Augusta. I oto po zgonie Augusta, który ostatecznie dobił rzymską republikę, ale oszczędził jednak resztki przyzwoitości – do władzy dochodzi jego przybrany syn Tyberiusz. Do dajmy – dochodzi do niej po trupach. Senat i najważniejsi obywatele Rzymu jeśli nawet nie wiedzieli na pewno, to na pewno już czuli, że właśnie zaczynają się rządy gotowego na wszystko zwyrodnialca. I co? I jak na to reagują? „W Rzymie spieszo było do służałstwa konsulom, senatorom, szlachcie. Im kto był ważniejszy, tym większą obłudę i gorliwość okazywał; a przybierając taką minę, żeby się w niej ani radość ze śmierci jednego cesarza, ani zbytni smutek z następstwa drugiego nie przejawiał, mieszali łączy z objawami uciechy, narzekania z dowodami pochlebstwa” – pisał Tacyt.

! Ktoś może powie, najwyraźniej od „dworu” i „dworskich zwyczajów” daleki, że to wszystko przebrzmiało historyjki. Że to tylko historia. Że jeśli dzisiaj historyjki takie miałyby się powtórzyć, to tylko jako farsa. No cóż, pewnie jest i w tym trochę racji. Dam przykład. Jednemu z mistrzów epoki Oświecenia, wielkiemu Wolterowi, składając zapiekłemu polemście, przypisywano sentencję: „Nie zgadzam się z tym, co mówisz, ale oddam życie, abym miał prawo to powiedzieć”. I oto całkiem niedawno, bo w wieku XXI, ówczesny marszałek sejmiku RP, Marek Borowski napisał list otwarty w obronie artystki Doroty Nieznalskiej, autorki dzieła „Pasia” (przedstawiającego penis na krzyżu, to tak dla przypomnienia). Napisał w nim, że choć nie podziela poglądów artystki, to oddałby życie za to, by mogła je głosić. Mniejsza już o to, o jakie poglądy idzie, gdy w grę wchodzi eksponowanie penisa na krzyżu. Ale przynajmniej, że chciałbym zobaczyć minę marszałka Borowskiego, gdyby obiecano mu wolność twórczą artystki Nieznalskiej za cenę jego, jakże przecież cennej, głowy. Ale wreszcie, skoro słowo się rzekło – to kobyłka u płotu...

gę wznawiano; a zapytany przez tegoż, czy z polecenia zdanie to objawił, odpowiedział, że z własnego popędu mówił i że w tych sprawach, które państwa dotyczą, zawsze tylko za własną pójdzie radą, choćby nawet miał

•••
Zawsze znajdzie się wszak w polu widzenia jakiś dwór, dworek, a choćby i mały dworeczek jakiegos dyktatora, dyrektora, prezesa

się na niechęć narazić”. Czyż to nie pogłoda lekcja, jak można skrajny serwilizm i oportunizm przedstawić jako zasadniczy nonkonformizm? Dodawał Tacyt, że „jedynie ten rodzaj pochlebstwa jeszcze pozostawał”. Niektóre z prób zaskarżenia sobie łaski nowego cesarza bywały doprawdy ryzykowne. Oto jeden z senatorów „rzucił do nóg przechadzającego się Tyberiuszowi (i) o mało nie został przez żołnierzy zabity, gdyż Tyberiusz, przypadkowo albo oplatany jego ramionami, upadł”. Tak pochlebstwo na dworze jest sztuką i jeśli jej kto dobrze nie opanował, to – była – że ryzykuje tym samym własnym życiem. Przypomina mi się w związku z tym nieodnotowana przez Tacytę, ale znana z popularnej powieści Roberta Gravesa „Ja, Klaudiusz” sytuacja, gdy chory, ba, prawie że umierający jest kolejny po Tyberiuszu cesarz – jeszcze bardziej niż Tyberiusz odrażający – znany pod przydomkiem Kaligula. Jeden z dworaków – bo to, że był senatorem, nie ma w tamtych czasach doprawdy żadnego już znaczenia – głośno, tak by go słyszano, wzywa bogów i deklaruje, że oddałby z chęcią swoje życie, byle tylko młody cesarz ozdrowiał. Kaligula ozdrowiał. A dworak za swoje gołosłowne i w brzmieniu, i zamierzeniu deklaracje odpowiedział głową. Tak, stało się dokładnie tak, jak sam prosił. Cesarz ozdrowiał, więc on – niejako w zastępstwie – stracił życie. Wszystkim dworakom – niestrudżonym, biegłym i przebiegłym w pochlebstwach: historyjkę tę dedykuję.

! Ktoś może powie, najwyraźniej od „dworu” i „dworskich zwyczajów” daleki, że to wszystko przebrzmiało historyjki. Że to tylko historia. Że jeśli dzisiaj historyjki takie miałyby się powtórzyć, to tylko jako farsa. No cóż, pewnie jest i w tym trochę racji. Dam przykład. Jednemu z mistrzów epoki Oświecenia, wielkiemu Wolterowi, składając zapiekłemu polemście, przypisywano sentencję: „Nie zgadzam się z tym, co mówisz, ale oddam życie, abym miał prawo to powiedzieć”. I oto całkiem niedawno, bo w wieku XXI, ówczesny marszałek sejmiku RP, Marek Borowski napisał list otwarty w obronie artystki Doroty Nieznalskiej, autorki dzieła „Pasia” (przedstawiającego penis na krzyżu, to tak dla przypomnienia). Napisał w nim, że choć nie podziela poglądów artystki, to oddałby życie za to, by mogła je głosić. Mniejsza już o to, o jakie poglądy idzie, gdy w grę wchodzi eksponowanie penisa na krzyżu. Ale przynajmniej, że chciałbym zobaczyć minę marszałka Borowskiego, gdyby obiecano mu wolność twórczą artystki Nieznalskiej za cenę jego, jakże przecież cennej, głowy. Ale wreszcie, skoro słowo się rzekło – to kobyłka u płotu...

NA POSIÓNKU PISANE /62/



Michał

Kraina owiec

Siedzym przed kolybóm na Stónej Młace i popijóm z drzewianego czyrka ciepłóm jeszcze żynczce. Koszora z owcami stónd nie widać, je schowany za wyrzyczkóm. Chłopi już ale isto dodojili, bo jedyn z juhasów prowie kroczo posióńkóm w naszym stróne z bańkóm mlyka na ramieniu. Pram przed chwilóm już ale bacza przikludził z doliny na sałas z kónia i od jutra się bydzie mógł wozić mlyko od koszora ku bacówce na sianach po trowie.

•••
Zaczyno sezon pasyinio i dojnyno. Rozglóndóm sie dookoła. Nad grzbietym Małych Pięnin po drugij strónie doliny sie na modrym tle nieba bielóm ósnieżóno Tatry i drobne chmurki nad nimi, zaś tu niżej na zboczach doliny z wiosnynej zielyni posióńków wyrostajóm biole rozkwitnióne torki, dziki trześnie i kiyrdle owce. Tu oto wedla na sałaszu pod Rusinowskim Wyrchym prowie sie pasóm w nejlepsze. Sóm rozciógnióne naszyrokó. Naprzeciwko, wedle biołych woplynych skał wómwozu Homole

teraz prostokóntny ksztaft. Owce sóm zawrzié w koszorze i szykujóm sie na dojny. Ponikierzi baczowie tu jeszcze ze swoimi stadami nie przisli. Na Jaworkach przez lato funguje dziewiynć sałaszy, na kierych sie pasie bez mała siedym tyisynty owiec. Tu z grónia na grón je widać, co sie na kierym sałaszu dzieje. Tu chłopi

jeszcze rymcznie dojóm owce, w nocy spióm przy koszorach, wachujóm owce i wroz z psami bróńióm ich przed wilkami. Tu sie bacza z baczóm poradzóm dogodaj, jak kiery potrzebuje przegnać owce przez posióńki tego drugio. Tu na jesiyń owce ze wszyckich sałaszy schodzóm naroz na dół, zlywajóm sie w jedyn wielki kiyrdel i ciekóm jako rzyka dolinóm przez Jaworki, Szlachtowóm i dalej przez miasto Szczawnica, kaj dziepro na jego kóniu, nad Dunajcym, naprzeciwko biedróńkowego sklepu, sóm rozdzielane pomiyndzy gazdów-wysadnikóm. Przy tym sie gro, tańcuje i holdamasy. To je tyn słynny jesiyńny Redyk Szczawnicki.

•••
Kiejsi tu w tej dolinie żyli rusnacy. Po piyrszej wojnie światowej ich nowo powstało granica odcina od ich sómsiadów i krewnych po słowiackij strónie. Nieskorzij tyn skrawek Polski ze sztyryma dziedzinami Szlachtowóm, Jaworkami, Czornóm Wódóm i Biołóm Wódóm zostól nazwany Rusióm Szlachtowóskim. Tutejsij ludzie, ich stroje, mowa, gazdowani i żywót stóle sie atrakcióm dół kuracuzjny, kierzy przyjyżdżali do szczawnickogo kurortu. Panowała tu ale byda. Chałpy zwane chyzami miały nejczynscij jyny jedným izbe i siyń. Zamiast stodól tu mieli szopy. Chowali jedným czy dwie krowy i pore owiec, kieere nie dowali na sałasze, ale każdo rodzina se ich pasła sama. Na lato, jak już mieli na dole w dziedzinie zaioty kónsek zwoj i zożónke zymnióków, przenosili sie zbydo z grónia, do letnij chyzki i tam siedzieli, paśli bydło, kosili trowe i suszyli sia-

no na zime. Chodzili też do świata, głównie z dróciorskim rzymiosłym. Drótowali garce, robili durszlaki, tarluszka czy łapki na myszy i sprzedawali to aż kansi pod Warszawóm abo aji pod Kijowym. Coroz wyincyj sie zzywali z polskóm ludnościóm, co ich otaczała. Potym ale przisziła dalszo wojna, kiero zasioła nowe niezgowe. Polscy partyzanci, kierzy operowali w tych strónach, ponikiedy chodzili po prowiant aji tu do rusnickich dziedzin, co jeszcze poglymbiało jeich byde. Z drugij stróny przychodzili banderowcy, kierzy też brali i nawodzili tutejszych przeciw Polokóm. Po wojnie wyinkszóce miejscowych uwierziła propagandzie o raj, jaki panuje w sowieckim sojuzie i dała sie dobrowolnie wywiyżć za wschodnióm granice. Inszymi cugami jechali ludzie, a inszymi zaś jeich majóntek i dobytek, z kierym sie mało kiedy jeszcze spotkali. Z przeszło 2000 mieszkanców zostało tu w tych styrech dziedzinach 23 rodzin. Potym ale jakisikiej narwany urzyndnik z Nowego Targu uznoł, że aji tóm małóm, odizolowanóm, nejbardziej w zachód wysuniyntóm tradycyjóm enklawe Rusinów w Polsce trzeba objónć



Fot. MICHAŁ MILLERSKI

akcją „Wisła”. I tak w 1947 Ruś Szlachtowóskóm otoczyli wojocy, dali ludzióm godzine na spakowani i wywiyżli ich na zachód kraju. Jak sie tu po rokach nikierzij wracali, to na miejscu jeich chyz, już stoly nowe chałpy z nowymi mieszkaczami, a óni se jaktóż zaś musieli nazod kupić kónsek zymnie swoich stadami przisli ze swoimi stadami baczowie z Podhala, kierym jeszcze inszy urzyndnik wtedy zakozól gnać owce do Tater i to óni tu teraz baczujóm do dziś dnia. Przez to tutejsze hole nie zarosly lasym i dalej sie z wiosny do szyroka zielynióm nowóm trowóm.

Dziwóm sie na tutejsze kopce. Kiejsi to podobnie musiało wygłóndać aji u nas. W duchu rachujóm, kieła było sałaszy jyny kole samego Nydku. I choć o wiele miynszych niż tu, to też ich musiało być tak z 9 czy 10: na Małej i na Wielkiej Czantorii, na Kiczerze, Gróńiczku, Soszowie, Małym Stótku, Plaskim Gróńiu, Filipce, Lóńczce, Polednej. Teraz ty nasze kopce skoro bez reszty porosto las.

•••
Pómógóm juhasów schynć z ramienia bańke z mlykym. Miał to pięknie cinyżki. Wedle w kolibie już gore watra, wyndzóm sie piyrsze oszczypki, a wóloski wojewoda Józek Michalek ukazuje baczowi, jako mo ewidowac pasiyńi przaz cały rok, coby mógł dostać jaki dotacje na wypas. Pod Rusinowskim Wyrchym sie owce zbyły w ciasnijszym kiyrdle. Isto prowie przeżuwajóm. Po drugij strónie doliny wysupczajóm po dojnyinu owce z koszora. Je to tu kraina owiec.



Kariera Nikodema Dyzmy

Niedziela 29 maja, godz. 14.25



PIĄTEK 27 MAJA

6.00 Polonia 24 6.30 Leśniczówka (s.) 7.00 Turystyczna jazda 7.10 Co na obiad? Spaghetti 7.15 World News Flash 7.30 Pytanie na śniadanie 10.35 Panorama 10.45 Pytanie na śniadanie 11.10 Smaki polskie. Schab z niespodzianką 11.30 Na sygnale (s.) 12.00 Wiadomości 12.15 Australia Express 12.35 M jak miłość (s.) 14.15 Szansa na sukces. Opole 2022 2. Kombi 15.15 Wiadomości 15.25 World News Flash 15.40 Bajki naszych rodziców. Wielka podróż Bolka i Lolka 15.50 Bajki naszych rodziców. Porwanie Baltazara Gąbki 16.00 Remiza (s.) 16.30 Na sygnale. Chora miłość (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Zakochaj się w Polsce. Jawor 17.50 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 18.20 Studio Lwów 18.30 Informacje kulturalne 18.50 Przystanek Ameryka 19.10 Olá Polónia 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.15 Na dobre i na złe (s.) 21.15 Sanatorium miłości 4 22.05 Polonia 24 22.35 Dziewczyny ze Lwowa 2 (s.).

SOBOTA 28 MAJA

6.00 Polonia 24 6.30 Co dalej? 6.55 Giganci historii. Polski wywiad w walce z Trzecią Rzeszą 7.40 World News Flash 7.55 Pytanie na śniadanie 12.05 Księga Ksiąg. Wypuść mój lud 12.30 Szaleństwo Majki Skowron (s.) 13.00 Na dobre i na złe (s.) 13.55 The Voice Kids 5 16.00 Kulturalni PL 17.00 Teleexpress 17.20 M jak miłość (s.) 18.15 Gwiazdociórki TVP Rozrywka. Wilki 19.05 Kabaretowe Naj. Mama jest dobra 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Drogi wolności (s.) 21.25 Życie na gorąco. Rzym 22.50 Szansa na sukces. Opole 2022 2.

NIEDZIELA 29 MAJA

6.15 Gwiazdociórki TVP Rozrywka. Wilki 7.00 Kariera Nikodema Dyzmy (s.) 8.05 Szatan z siódmej klasy 9.50 Słowo na niedzielę 10.00 Transmisja mszy świętej z bazyliki NMP i św. Bartłomieja w Piekarach Śląskich 12.35 Prymas. Trzy lata z tysiąca 14.25 Kariera Nikodema Dyzmy (s.) 15.15 Niedziela z... twórczością Jerzego „Dudusia” Matuszkiewicza 16.05 Leśniczówka (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 M jak miłość (s.) 18.15 Debaty Polonia 24 18.50 Powroty (mag.) 19.10 Lajki 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Ojciec Mateusz 26 (s.) 21.15 Pilecki 22.45 Niedziela z... twórczością Jerzego „Dudusia” Matuszkiewicza 23.25 Słownik polsko/polski 0.00 Midnight News.

PONIEDZIAŁEK 30 MAJA

6.00 Słownik polsko/polski 6.30 Baptyści Ukrainie 6.50 Rok 1982. Kalendarium 7.00 Smaki świata – podróż mierz 7.30 Pytanie na śniadanie 10.35 Panorama 10.40 Pytanie na śniadanie 11.10 Przystanek Ameryka 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Wiadomości 12.15 Drogi wolności (s.) 13.15 Ojciec Mateusz 26 (s.) 14.00 Kulturalni PL 15.00 Wiadomości 15.20 World News Flash 15.35 Figu Migu na planecie Czochoch 15.50

Ale talent. Squishy antystresik 16.00 Remiza (s.) 16.30 Barwy szczęścia (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Słownik polsko/polski 17.50 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 18.20 Studio Lwów 18.30 Informacje kulturalne 18.55 Przystanek Zaolzie 19.20 Polacy świata. Maria Teresa. Josefina i jej córki 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Czas honoru 4 (s.) 22.05 Polonia 24 22.35 Wielki test o energii jądrowej.

WTOREK 31 MAJA

6.00 Polonia 24 6.30 Pożyteczni.pl 6.55 Co dalej? 7.15 World News Flash 7.30 Pytanie na śniadanie 10.35 Panorama 11.10 Przystanek Zaolzie 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Wiadomości 12.15 Czas honoru 4 (s.) 14.05 Giganci historii. Rewolucja francuska 15.00 Wiadomości 15.15 World News Flash 15.30 Przystanek Historia. „Oaza” ks. Blachnickiego na pustyni komunizmu 15.50 Ale talent. Labirynt integracyjny 16.00 Remiza (s.) 16.30 Barwy szczęścia (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Studio Wschód 17.50 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 18.20 Prasa donosi. Prawa pracowników w II RP 18.30 Informacje kulturalne 18.50 Nad Niemnem (s.) 19.10 Studio Lwów 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Ojciec Mateusz 9 (s.) 22.05 Polonia 24 22.35 Polka po indyjsku 23.30 Remiza (s.).

ŚRODA 1 CZERWCA

6.00 Polonia 24 6.30 Qulszoł - kulinarny potyczki 7.00 Smaki polskie. Salatkę z półgęskiem 7.15 World News Flash 7.30 Pytanie na śniadanie 10.35 Panorama kraj 10.40 Pytanie na śniadanie 11.10 Studio Lwów 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Wiadomości 12.15 Ojciec Mateusz 9 (s.) 13.55 Polka po indyjsku 15.00 Wiadomości 15.20 World News Flash 15.35 Animowanki. Rodzina Treflików (s.) 15.40 Nela Mała Reporterka. Nurkowanie na wraku 16.00 Remiza (s.) 16.30 Barwy szczęścia (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Aleksandra Kurzak 17.50 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 18.20 Studio Lwów 18.30 Informacje kulturalne 18.50 Kierunek Zachód (mag.) 19.10 Magazyn z Wypis 19.30 W krainie baśni. Kwiat paproci 19.50 Wiadomości 20.25 Miłość nad rozlewiskiem (s.) 22.05 Polonia 24 22.35 Magazyn Ekspres Reporterów 23.30 Remiza (s.).

CZWARTEK 2 CZERWCA

6.00 Polonia 24 6.30 Korona królów 6.55 Co dalej? 7.15 World News Flash 7.30 Pytanie na śniadanie 10.35 Panorama kraj 10.40 Pytanie na śniadanie 11.10 Nad Niemnem (mag.) 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Wiadomości 12.15 Miłość nad rozlewiskiem (s.) 14.00 Kultura. Giedroyc i inni 15.00 Wiadomości 15.20 World News Flash 15.35 Bajki naszych rodziców. Reksio 15.45 Bajki naszych rodziców. Pomyślowy Dobromir 16.00 Remiza (s.) 16.30 Barwy szczęścia (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Stacja innowacja 17.40 Mój czas. Alicja Węgorzewska-Whiskerd 17.50 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 18.20 Studio Lwów 18.30 Informacje kulturalne 18.50 Wilnoteka 19.10 W obiektywie Polonii. Wschód 19.30 Wiadomości, sport 20.10 Ekstradycja 2 (s.) 22.05 Polonia 24 22.35 Kultura, Giedroyc i inni 23.30 Remiza. Zawsze w akcji! (s.).

Na pomoc Polakom z Ukrainy

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” wspiera Polaków w Ukrainie, zarówno tych, którzy pozostali na miejscu, jak i tych, którzy wyjechali z Ukrainy uciekając przed wojną.

– Projekt „Pomoc Polakom z Ukrainy” realizujemy dzięki środkom finansowym z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów – mówi w rozmowie z Polskim Radiem dla Zagranicy Anita Staszkiwicz, koordynująca program „Wspólnoty Polskiej”. – Nasza pomoc ma bardzo różnorodne formy, gdyż staramy się odpowiadać na indywidualne potrzeby beneficjentów. Oferujemy wsparcie doraźne, najczęściej finansowe, jak też i bardziej specjalistyczne – porady prawne, psychologiczne, kursy językowe, doskonalenie zawodowe. Udało się nam stworzyć bazę wolontariuszy, zarówno w kraju, jak i za granicą. Wolontariuszami są także działacze polskich organizacji z Ukrainy, osoby, które przyjechały z grupą uchodźców do Warszawy. Dzięki temu zbudowaliśmy swoiste polonijne zbystwo. Współpracę się dobrze układa i chyba mogą powiedzieć, że potrafimy pomagać – dodaje.

Anita Staszkiwicz doskonale zna środowisko Polaków na Wschodzie. Pełniła bowiem funkcję konsula w Ukrainie, w Charkowie oraz konsula Ambasady RP w Nur-Sułtanie w Kazachstanie.

Zebrane doświadczenia w pracy dyplomatycznej dziś procentują do brym relacjami z osobami, którym pomaga w Polsce. Niejednokrotnie w rozmowach na antenie Polskiego Radia dla Zagranicy powoływały się one na wspierające działania właśnie Anity Staszkiwicz. Sama



• Anita Staszkiwicz (pierwsza z lewej), koordynująca program „Wspólnoty Polskiej”, „Pomoc Polakom z Ukrainy”, doskonale zna wschodnie realia. Swego czasu była konsulem w Ambasadzie RP w Nur-Sułtanie w Kazachstanie. Zdjęcie wykonano 24 listopada 2018 r. w siedzibie Ambasady RP w Astanie, kiedy to odbyło się uroczyste wręczenie nagród laureatom konkursów, dyktand, olimpiad dedykowanych 100. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości. Fot. ARC

uważa, że jest tylko osobą pierwszego kontaktu, a przede wszystkim reprezentuje instytucję pomocową – Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, z którą jest związana od wielu lat. Podkreśla, że to dziś najpełniej realizuje się misja Stowarzyszenia, która potwierdza sens wspierania potrzebujących.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”

Ciągłe bombardowanie

Mimo ciągłych ostrzałów Odessy biskup Stanisław Szzyrokoradiuk, ordynariusz diecezji odesko-symferopolskiej, pozostał z wiernymi w mieście i pomaga przetrwać czas wojny. Opowiedział o tym, jak funkcjonuje diecezja, jakie są potrzeby i jak wspierają mieszkańców napadniętej Ukrainy.

Jak wygląda obecnie Odessa? Co dzieje się w mieście?

– Niestety Odessa już od kilku dni jest bombardowana rosyjskimi rakietami. Słyszymy wybuchy wieczorem, w nocy, rano i w ciągu dnia. Ostrzeliwiają nie tylko Odessę, ale również obwód odeski. Ale Odessa trzyma się dzielnie. Wiele osób wróciło do miasta. Odessa ożyła trochę, ale jest tu nadal niebezpiecznie. Ale najgorsza sytuacja jest obecnie w Chersoniu, bo miasto jest okupowane przez rosyjskie wojsko i nie możemy tam dotrzeć z pomocą humanitarną. Od kilku dni nie mamy kontaktu z nikim, odłączono im sieć i internet. Został tam nasz ksiądz i parafianie. Każdego dnia jest bombardowany Mikolajów. Tam też są nasi księża i parafianie. Ale tam na razie przynajmniej możemy dotrzeć z pomocą. Zawożymy im wodę, żywność, leki.

Podobno w mikołajowskim obwodzie ostrzelano kościół?

– Zostały tam już zrujnowane trzy kościoły. W Kisielówce, dawnej polskiej wiosce, która znajduje się pomiędzy obwodami chersońskim i mikołajowskim, została całkowicie zniszczona jedna nasza świątynia. Drugi kościół – to taka kaplica i plebania, też zrujnowano z ziemią. I trzeci – w Prawdyńem, to też bardzo słynna polska wioska, tam kiedyś zamieszkiwała polska szlachta i był bardzo ładny kościółek, to też częściowo został zrujnowany. Wyleciały tam okna, wywalono drzwi. Ale ściany są. A cała wioska też bardzo ucierpiała. Nie było tam żadnych obiektów wojskowych. Prosta wioska cała została zbombardowana.

Czy otrzymujecie pomoc humanitarną? Dokąd jest przekazywana?

– Przede wszystkim chciałbym podziękować Caritas Polska za przeżnięto jest okupowane przez rosyjskie wojsko i nie możemy tam dotrzeć z pomocą humanitarną. Od kilku dni nie mamy kontaktu z nikim, odłączono im sieć i internet. Został tam nasz ksiądz i parafianie. Każdego dnia jest bombardowany Mikolajów. Tam też są nasi księża i parafianie. Ale tam na razie przynajmniej możemy dotrzeć z pomocą. Zawożymy im wodę, żywność, leki.

Całą rozmowę można przeczytać na stronie internetowej „Kuriera Galicyjskiego” (<https://kuriergalicyjski.com>).

SPORT

Biegi ozdoba 61. Złotych Kolców

Będzie się działo! Zaplanowany na najbliższy wtorek międzynarodowy mityng lekkoatletyczny Złote Kolce (Złata Tretra) w Ostrawie-Witkowicach obiecuje emocje na najwyższym poziomie. Pojawią się złoci medaliści olimpijscy, mistrzowie świata i Europy, a w tym zacnym gronie nie zabraknie również Polaków. Początek o 17.00.

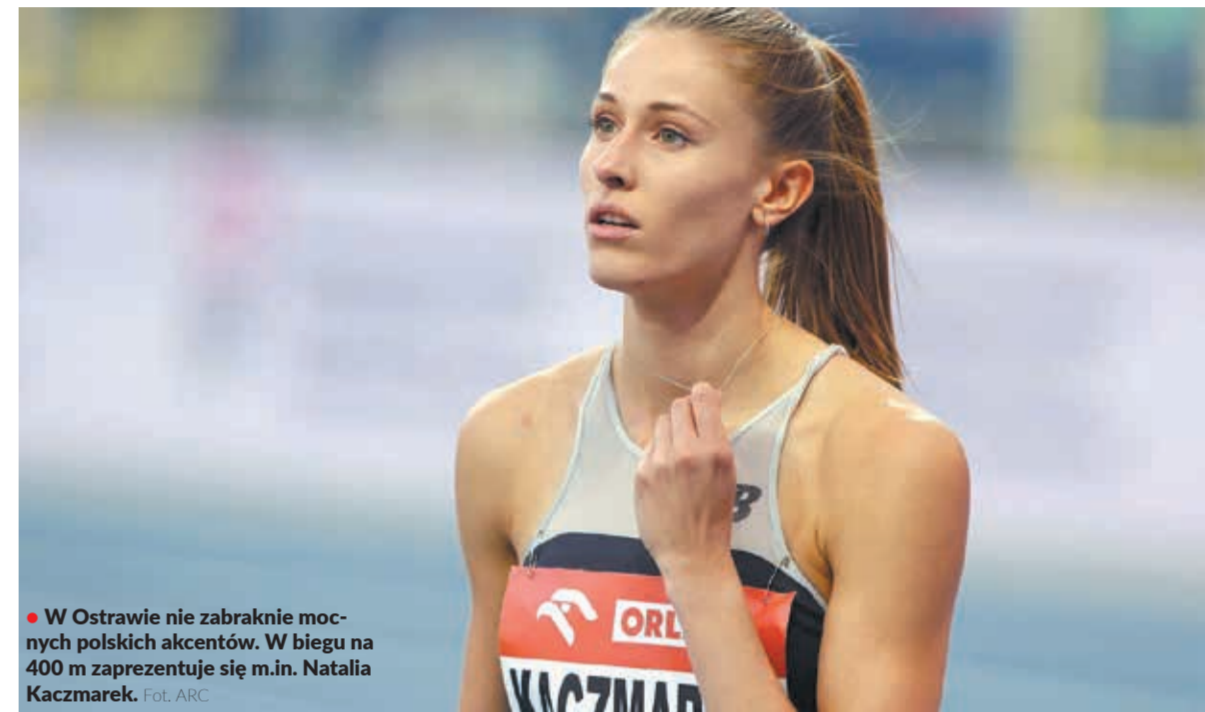
Janusz Bittmar

Szybko, szybciej, najszybciej!

Sprinty należały od zawsze do koronnych konkurencji w ramach Złotych Kolców. Pamiętamy jeszcze wszyscy występy jamajskiej pantery – Usaina Bolta, który pierwszy start w Ostrawie zaliczył jeszcze jako wschodząca gwiazda sprintu, a potem w miarę regularnie pojawiał się nad Ostrawicą. – Bolt sprawił, że nasz mityng stał się rozpoznawalną marką na świecie. To jego wielka zasługa – powiedział „Głowski” Alfons Juck, długoletni menedżer Złotych Kolców, utrzymujący z Jamajczykiem przyjaźielskie kontakty. A na jakie gwiazdy sprintu możemy się cieszyć w erze post-Boltowej? We wtorek na Miejskim Stadionie o zwycięstwo na dystansie 200 m powalczą w swoim poźegnalnym sezonie Amerykanka Allyson Felix, legenda kobiecego sprintu posiadająca w swojej kolekcji osiem złotych medali zdobytych w igrzyskach olimpijskich. Allyson Felix na liście startowej biegu na 200 m zastąpi Christinę Mbome z Namibii, która w ostatniej chwili zrezygnowała z przjazdu z przyczyn zdrowotnych. W męskim sprincie wprawdzie zabraknie Bolta, który zakończył już karierę, udział we wtorkowym sprincie na 100 m potwierdził jednak lider tegorocznego rankingu Ferdinand Omanyala z Kenii oraz Yohan Blake z Jamajki. Doświadczony Blake, który ścigał się jeszcze w czasach hegemonii Bolta, zapowiada ostrą walkę, nie wykluczając zarazem pobicia rekordu mityngu należącego oczywiście do Bolta (9,77 z roku 2009).

Utytułowane Polki na 400 m

Dystans 400 m to taki sprint dla świetnie wyszkolonych technicznie zawodników. Trzeba się bowiem mocować nie tylko z grawitacją i rywalami, ale też idealnie skreślić na zakręcie, żeby uzyskać przewagę nad resztą stawki. Polki na liście startowej potrafią to doskonale. W Ostrawie w biegu na 400 m zaprezentują się mistrzyni Europy Justyna Święty-Ersetic, srebrna medalistka igrzysk ze sztafety 4x400 m Anna Kielbasińska oraz złota medalistka igrzysk ze sztafety mieszanej 4x400 Natalia Kaczmarek. W tym biegu nie zabraknie czołowej czeskiej sprinterki Lady Vondrové, a także klasowo wymarzoną pogodę do bicia rekordów. Ma być słonecznie i 22 stopni Celsjusza. Czy to oznacza, że Dobek pokusi się o rekord mityngu należącego od 2003 roku do Kenijczyka Wilfreda Bunge'a (1:43,24)? Przekonamy się dopiero we wtorek. W planach organizatorów był też przjazd innego olimpijczyka w sztafecie 4x400 m, piątej w biegu indywidualnym.



• W Ostrawie nie zabraknie mocnych polskich akcentów. W biegu na 400 m zaprezentuje się m.in. Natalia Kaczmarek. Fot. ARC

Patryk Dobek w roli gwiazdy
Arcyciekawie zapowiada się rywalizacja na dystansie 800 m mężczyzn, gdzie w gronie faworytów znajduje się polski gwiazdor Patryk Dobek. Brązowej medalistki igrzysk z Tokio 2020 za rywali będzie miał m.in. Niela Amosa (Botswana) i Amela Tukę (Bośnia i Hercegowina). Dobek wybrał w Ostrawie dystans 800 m, na którym czuje się w ostatnich

sezonach rewelacyjnie. Igrzyska w Tokio tylko potwierdziły doniesienia ekspertów, że kończy się era Adama Kszczota w Polsce, a zaczyna dominacja Patryka Dobka. Synopticy zapowiadają na wtorek 31 maja wręcz jak Katarczyk Mutaz Issa Barshim. Ma być słonecznie i 22 stopni Celsjusza. Czy to oznacza, że Dobek pokusi się o rekord mityngu należącego od 2003 roku do Kenijczyka Wilfreda Bunge'a (1:43,24)? Przekonamy się dopiero we wtorek. W planach organizatorów był też przjazd innego olimpijczyka w sztafecie 4x400 m, piątej w biegu indywidualnym.

Skok wzwyż, czyli dolce vita
Nie lada gratka szyćkuje się dla widzów w sektorze skoku wzwyż. Organizatorom udało się ponownie zważyć do Ostrawy włoskiego skoczka

Gianmarco Tamberio. Tym razem ekstrawagancki zawodnik zaprezentuje się w Złotych Kolcach w roli aktualnego mistrza olimpijskiego. Tamberi w igrzyskach w Tokio skakał rewelacyjnie, podobnie zresztą jak Katarczyk Mutaz Issa Barshim. Tamba walka przeszła do historii, okazało się bowiem, że obaj panowie nie zamierzają skakać do samego „nokautu” przeciwnika, ale po dżentelmeńsku zgarną po złotym medalu. Tamberi pojawi się w Ostrawie po raz trzeci w karierze, ale kibice z naszego regionu mieli okazję obejrzeć jego nietuzinkowe umiejętności również podczas Beskidzkiej Popręczki w Trzyńcu. W 2016 roku zdeklasował rywali w Trzyńcu, brakuje mu jednak wciąż triumfu w Złotych Kolcach. Na podium w Ostrawie ostrą sobie pazury także wiodni skoczkowie – m.in. piąty zawodnik igrzysk w Tokio Brandon Starc (Australia) i Tom Gale (Wielka Brytania). Barw gospodarzy będą bronili młodzi skoczkowie Jan Stefela i Marek Bahnik.
Główny program 61. edycji Złotych Kolców startuje o godz. 17.00. ▀

OFERTA

LEKKOATLETYKA – MISTRZOSTWA POLSKICH SZKÓŁ PODSTAWOWYCH NA ZAOLZIU: Stadion w Trzyńcu na Leśnej (dziś, od 8.30).
PIĘKA NOŻNA – DYWIZJA F: Bogumin – Dzieńmorowice, Bilowec – Karwina B, Bruntal – Hawierzów (niedz., 17.00).
MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA: Lokomotywa Piotrowice – Oldrzychów (sob., 14.00), Czeski Cieszyń – Karniów, Slavia Orłowa – Koberzyce, Hlubina – Datynie Dolne (sob., 17.00).
IA KLASA – gr. B: Luczyna – Bystrzyca, Stonawa – Jistebnik, Jabłonków – Li-bhoś (sob., 17.00), Banik Olbrachcice – Dobra (niedz., 17.00).
IB KLASA – gr. C: Oldrzychowice – Wierzniołce, Gnojnik – Sedliszcze, Mosty koło Jabłonkowa – Sucha Górna, Wędryna – Pietwałd (sob., 17.00), L. Piotrowice B – Nydek, Inter Piotrowice – Baszka (niedz., 17.00).
MISTRZOSTWA POWIATU KARWIŃSKIEGO: Sij Pietwałd – Cierlicko, Dąbrowa – G. Hawierzów, Żuków Górny – Sn Hawierzów, Hawierzów B – F. Orłowa (niedz., 13.00), G. Błędownice – Lokomotywa Łąki (niedz., 17.00).
MISTRZOSTWA POWIATU FRYDEK-MISTEK: Pržno – Toszonowice (sob., 17.00), Śmitowice B – Milików (niedz., 10.00), Nawisie – Bukowice, Gródek – Chlebowice, Niebory – Noszowice, Metylowice – Piosek (niedz., 17.00). (jb)

Zalewski z historycznym triumfem

Nicola Zalewski, polski pomocnik AS Roma, sięgnął z piłkarzem drugą ze stolicy Włoch po triumf w pierwszej edycji Ligi Konferencji Europy. Włotki zespół w finale zremisował w Tiranie pokonał 1:0 Feyenoord Rotterdam, zwyciężając bramką zdobył w 32. minucie Nicola Zaniolo. Dla szkoleniowca AS Roma, José Mourinho, to piąty zdobyty puchar europejskich klubów. Portugalczyk przejął zespół latem ubiegłego roku, w Serie A zajął z klubem szóste miejsce. Polski pomocnik Nicola Zalewski rozpoczął śródowne spotkanie w wyjściowym składzie, w 66. minucie zmienił go Spinazzola. – To najcudowniejsze uczucie. Cieszę się bardzo. Teraz jestem skupiony już na reprezentacji – stwierdził Nicola Zalewski. (jb)

Mistrza sezonu wyłoni piąty mecz

Wychłodzony szampan musi zaczekać w lodówce. Piłkarze ręczni Banika Karwina przegrali w środę w czwartym finałowym meczu Strabag Rail Ekstraligi z Pilznem na wyjeździe 25:26, a to oznacza, że mistrza sezonu 2021/2022 wyłoni dopiero niedzielny mecz w Karwinie. To raczej nie będzie widowisko dla właścicieli rozruszonych serca. Pilzno zagrało va banque, zdając sobie sprawę z tego, że w razie przegranej zafunduje karwinianom w swojej hali gorzką mistrzowską ucztę. Gospodarze rozkręcili się powoli, ale w

4. FINAŁ STRABAG RAIL EKSTRALIGI

PILZNO – KARWINA 26:25

Do przewy: 12:14. Karwina: Mokroś, Marjanović, Tabara – Nanti, Patzel 9/4, Sobol 2, Solák 7, Jan Użek 2, Młotek 1, Franc, Růža 2, Fulnek 1, Skalický 1, Široký, Halama, Petrovič.

drugiej połowie poczuli bluesa i uwierzyli, że również w drugim domowym spotkaniu są w stanie pokonać drużynę Banika. W 42. minucie Pilzno wyszło na prowadzenie 17:16, w tych fazach spotkania Banik nie radził sobie z wypadami gospodarzy.

– Świetnie bronili Herajt, w naszej bramce z kolei Mokroś. Prze-

graliśmy po walce i trzeba w niedzielę po prostu postawić kropkę nad i – ocenił spotkanie trener Banika Karwina Michal Brůna. Goście mieli też pecha, trafiając w ostatniej sekundzie po akcji Soláka w poprzeczkę.

Niedzielny, decydujący pojedynek rozpoczyna się w hali Banika Karwina o godz. 17.00. (jb)



• W niedzielę decydujący mecz w hali Banika. Początek o 17.00. Fot. hcb-karwina

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CIESZYN: Makbet (27, godz. 20.00); **▲ CZ. CIESZYN:** Prywatna klinika (28, godz. 17.30); **SCENA BAJKA – CZ. CIESZYN:** Velká policejní pohádka (27, godz. 10.00).

CO W KINACH

BYSTRZYCA: Na drodze (27, godz. 19.30); Srdce na dłani (28, godz. 19.00); Uprawdżona księżniczka (29, godz. 15.00, 17.00); **JABLON-**

KÓW: Wilk w 100% (27, godz. 18.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Po cém muži touží 2 (27, godz. 17.30); Top Gun: Maverick (27, godz. 20.00; 29, godz. 17.30; 30, godz. 19.30); Sonic 2: Szybki jak błyskawica (28, godz. 15.00); Chinaski (28, godz. 17.30); Tři Tygři ve filmu: Jackpot (28, godz. 20.00); Clifford. Wielki czerwony pies (29, godz. 15.00); A oni dalej grzeszą, do-bry Boże! (29, godz. 20.00); Známí neznámí (30, godz. 17.30); **CZ. CIESZYN – Central:** Promlčeno (27, godz. 16.30); Chinaski (27, godz. 19.00); Sonic 2: Szybki jak błyskawica (28, godz. 15.30); Tři Tygři ve filmu: Jackpot (28, 29, godz. 17.30); Top Gun: Maverick (28, 29, godz. 20.00); Pan Wilk i spółka (29, godz. 15.30); **KARWINA – Centrum:** Clifford. Wielki czerwony pies (27, godz.

13.30); Chinaski (27, godz. 17.30); Top Gun: Maverick (27, godz. 20.00; 29, godz. 17.15); Pan Wilk i spółka (28, godz. 15.00); Tři Tygři ve filmu: Jackpot (28, godz. 20.00); **HAWIERZÓW – Centrum:** Sonic 2: Szybki jak błyskawica (27, 28, godz. 17.00); A oni dalej grzeszą, do-bry Boże! (30, godz. 17.15); Doktor Strange w multiwersum objędu (30, godz. 19.30); **HAWIERZÓW – Centrum:** Sonic 2: Szybki jak błyskawica (27, 28, godz. 17.00); Muži na pokraj nervového zhroutení (27-29, 28, godz. 18.00); Top Gun: Maverick (27-29, godz. 19.30); Tři přání pro Popelku (30, godz. 17.00); Tři Tygři ve filmu: Jackpot (30, godz. 18.00); **CIESZYN – Piast:** Yakari i wielka podróż (27-29, godz. 14.00); Detektiv Bruno (27-29, godz. 15.45, 18.00); Zaginione miasto (27-29, godz. 20.15).

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Kluby Kobiet i Seniora zapraszają na spotkanie towarzyskie 1. 6. o godz. 15.00 do Domu PZKO. W programie legendy polskie i kabaret. **KARWINA** – Oddział Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej oraz Stowarzyszenie Artystów Plastyków w RC zapraszają na wystawę pt. „Plastyki SAP 2022”. Wernisaż 1. 6. o godz. 17.00 w budynku biblioteki na Ryнку Masaryka w Karwinie-Fryszacie. Wystawę można zwiedzać w godzinach otwarcia biblioteki do czwartku 30. 6. **KARWINA-FRYSZTAT** – Zarząd MK PZKO zaprasza wszystkich członków i sympatyków na Dzień Matki 29. 5. o godz. 16.00 do Domu PZKO. **KLUB NAUCZYCIELI EMERYTÓW W RC** – Zarząd zaprasza na Spacer Wiosenny, który odbędzie się we wtorek 1. 5. Spotykamy się na dworcu autobusowym w Hawierzowie o godz. 9.30. Trasa spaceru: szkoła podstawowa, przedszkole i Dom

Biblioteka Miejska w Czeskim Cieszynie przy ul. Hlavčička 6 zaprasza w sobotę 4 czerwca w godz. 8.00-12.00 na darmowy kiermasz książek pt. „Zabierz mnie do domu”.

PZKO w Hawierzowie-Błędowicach, indywidualnie można zwiedzić Kotulowóm Drzewóńke. Przewidziane zakończenie spotkania o godz. 15.00. **KOŃSKA-OŚÓWKI** – MK PZKO zaprasza wszystkich członków i sympatyków na tradycyjne smażenie jajecznicy 29. 5. o godz. 15.00 do Lasku na Osówce. Bufet zapewniony. Wstęp trzynięckiej biblioteki odbędzie się w środę 1. 6. o godz. 18.00 w Café Maroszek przy ul. Lidickiej. Autorka opowie o swoich polskich książkach i czeskim wydaniu powieści „Blizna” („Jizva”). Można będzie nabyć książki z autografem. Bilety na www.cefefest.cz lub w trzynięckim Infocentrum.

SKRZECZOŃ – MK PZKO zaprasza na tradycyjne smażenie jajecznicy i X mi-tulowóm kóla w strzałkach lub inne rozgrywki sportowe, które odbędą się w sobotę 28. 5. o godz. 15.30 w Domu PZKO. Jajka prosimy zabrać ze sobą. **TRZYNIEC** – Spotkanie z Danuą Chlup i jej książkami w ramach festi-walu ČteFest organizowanego przez trzynięcką bibliotekę odbędzie się w środę 1. 6. o godz. 18.00 w Café Maroszek przy ul. Lidickiej. Autorka opowie o swoich polskich książkach i czeskim wydaniu powieści „Blizna” („Jizva”). Można będzie nabyć książki z autografem. Bilety na www.cefefest.cz lub w trzynięckim Infocentrum.

OFERTY

OGRODZENIA, BRAMY, meble ogrodowe, ocieplenia budynków, remonty, usługi budowlane. Tel: +48 511 579 636. www.rafmet-ogrodzenia.pl. **MALOWANIE DACHÓW I PŁÓTÓW** wszelkiego gatunku, 3 x lakier. Tel. 732 383 700. Balicki. **PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu** – zadzwoni: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów.

KONCERY

NAWSIE – Chór żeński „Melodia” oaz MK PZKO w Nawsiu zapraszają na koncert pt. „Wiosna muzyczna 2022” 28. 5. o godz. 16.00 do Domu PZKO. W programie: chór-gospodarz „Melodia”, chór mieszany „Zasolnica” z Porąbki, chór mieszany „Echo” z Zebrzydowic, chór mieszany „Canticum Novum” oraz gość specjalny – Władysław Czepiec.

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, KONGRES POLAKÓW, ul. Grabińska 458/33: do 22. 6. „Śmichy Macieja. Życie i działalność Ludwika Cienciąły”. Czynna od wtorku do piątku w godz. 8.00-15.00. **CZ. CIESZYN, ZARZĄD GŁÓWNY PZKO, Strzelnicza 28, korytarz wejściowy:** do 2. 6. wystawa pt. „Gustaw Fierla, życie i twórczość”. Czynna w godzinach otwarcia budynku. **MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, ul. Główna 115/15, Cz. Cieszyn:** do 28. 8. wystawa pt. „Rzeki nie płyną, jak chcą”. Czynna: wt, czw, so i nie: w godz. 10.00-15.00; śr: 12.00-16.00. **MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ I MIASTA TRZYŃCA, Sala wystaw, Frýdecká 387:** do 30. 10. wystawa pt. „Sportowe momenty w regionie Trzyńca I II”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00; nie: w godz. 13.00-17.00. **▲ do 30. 6. wystawy Beaty Haltof i Lucii Kalużowej** pt. „Přirozenost bez přetvářky”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00; nie: w godz. 13.00-17.00.

TKK PTTK „ONDRASZEK” – Zaprasza na III Rowerowy Dzień Dziecka z „Ondraszkem”. Start 28. 5. o godz. 10.00 na parkingu przy ul. Bolko Kantora w Cieszynie. Meta na boisku LKS Puńców. Blizsze inf. na stronie tkk_ondraszek.pl.

Zarząd MK PZKO w Jablonkowie zaprasza w niedzielę 29. 5. o godz. 15.30 na uroczystość Dnia Matki oraz na zebranie członkowskie do Domu PZKO. Po programie kulturalnym spotkamy się przy herbatce.

ŻYCZENIA



Dnia 30 maja obchodzi swój piękny jubileusz życiowy **pani WANDA ZAHRADNICZKOWA** z Karwiny

Z tej okazji dużo zdrowia, pomyślności oraz pogody ducha życzą Irka i Halka z rodzinami.

RK-037

WSPOMNIENIA



Dzisiaj mija 90. rocznica urodzin naszej Kochanej Babciny i Mamy

śp. mgr ZOFII HEINZ

O cichą modlitwę proszą wnuki i syn.

RK-039

Człowiek nie umiera, dopóki pamięć o nim żyje.
Dnia 27 maja minie 20 lat, kiedy odszedł od nas na zawsze nasz Drogi

śp. GUSTAW KONDERLA

z Bystrzycy

O chwilę wspomnień prosi córka Anna i najbliższa rodzina.

GŁ-321



Czas szybko mija, lecz pamięć w naszych sercach pozostaje.

Dnia 29 maja minie 2. rocznica śmierci naszego Kochanego

śp. mgr. STANISŁAWA MACOSZKA

z Czeskiego Cieszyna

Z miłością i szacunkiem wspominają żona i dwie córki z rodzinami.

GŁ-313



Dnia 28 maja minie 1. rocznica, kiedy odszedł od nas na zawsze nasz Kochany

śp. LECH PISZUT

z Żukowa Górnego

O modlitwę prosi córka Kasia z rodziną.

GŁ-325

Dnia 28 maja 2022 minie 10. rocznica, kiedy nas na zawsze opuścił nasz Kochany Tata

śp. BRUNO PIETRASZEK

z Suchej Górnjej

Z miłością i wdzięcznością wspominają córki Halina i Jasia z rodzinami.

GŁ-326

NEKROLOGI



Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 maja 2022 w wieku 82 lat odszedł od nas na zawsze

śp. WŁADYSŁAW ĆMIEL

z Karwiny

Pogrzeb odbędzie się w piątek 27. 5. 2022 o godzinie 13.00 w sali obrzędów w Karwinie-Raju. W smutku pograżona rodzina.

GŁ-324

Żegnamy Kolegę

śp. WŁADYSŁAWA ĆMIELA

a pograżonej w żałobie rodzinie składamy wyrazy współczucia. Plastyk SAP.

GŁ-328

PROGRAM TV

PIĄTEK 27 MAJA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Wezwijcie położne (s.) **10.30** Sprzedana babcia **11.00** Nasze hobby **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Reporterzy **TVC 14.45** Na tropie **15.15** Losy gwiazd **16.10** Łopatologicznie **17.00** Mieszkac jak... mama przedsiębiorca **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Gliniarze z niemowlak (s.) **21.10** Wszystkie party **22.05** Zawodowcy (s.) **22.55** Miejsce zbrodni - Frankfurt (s.) **0.30** Sprawy detektywa Murdocha (s.).
TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Wędrowki z parą **8.55** Kolory Chin **9.50** Rozdziały z historii pisma **10.45** Cuda starożytności **11.30** Mapa miejsc świętych i przekłetych **12.00** Królestwo natury **12.30** Afrykańskie pustkowia wzdłuż rzek **13.20** Czar Afryki **13.45** Mega-budowle Eiffela **14.40** Poszukiwania rzeźnika z Lyon **15.40** Projekt nazizm **16.35** Zamach na Reinharda Heydricha **16.40** Historics **17.35** Złoto w ogniu **18.00** Ostatnia rola **18.30** Heydrich – ostateczne rozwiązanie **18.55** Największe bitwy czołgowe **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Zamach (film) **21.50** Skowronki na uwięzi (film) **23.25** Tajemniczy las (s.).
NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.40** Ulica (s.) **9.40** Facet (s.) **10.55** Pościg **12.00** Południowe wiadomości **12.35** Lekarze z Początków (s.) **14.00** Mentalista (s.) **14.55** CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.30** Pościg **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Słońce, siano, mordobicie (film) **22.25** Peppermint: Anioł zemsty (film) **0.30** CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.).
PRIMA
6.10 M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **8.15** M.A.S.H. (s.) **8.50** Zoo (s.) **10.10** Incognito **11.25** Strażnik Teksasu (s.) **12.25** Gliniarz i prokurator (s.) **13.25** Policja kryminalna Montpellier (s.) **14.30** Agenci NCIS (s.) **15.40** Tak jest, szefie! **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Kochamy Czeszy **22.00** Tata w domu (s.) **23.20** Tak jest, szefie! **0.30** Like House.

ryka – droga do rajy **8.45** Na rowerze **8.55** Show Trumpa **9.50** Techniczne zabytki Czech **10.20** Africa obscura **11.20** Auto Moto Świat **11.45** Lotnicze katastrofy **12.35** Miasta bez barier **12.45** Babel **13.10** Cuda ludzkiego geniuszu **14.05** Niedzielną wycieczka **15.50** Odkrywanie świata **16.45** Przygody z pustkowi **17.40** Cudowna planeta **18.30** Słońce **19.25** Czar Afryki **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Kursk (film) **22.00** Kobieta w klatce (film) **23.35** Amerykanin (film).
NOVA
6.10 Looney Tunes (s. anim.) **7.05** Scooby-Doo i Scrapy-Doo (s. anim.) **7.55** O odważnym krawcu (bajka) **9.05** Szaman (film) **11.15** Przygawy **12.15** Dzwon do TV Nova **12.55** Poradnik domowy **14.00** Zamierzmy się znowami (reality show) **15.20** Ja, kot (film) **17.00** Dziecko Bridget Jones (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Greenland (bajka) **22.40** Atak na Biały Dom (film) **1.10** Dama i Król (s.).
PRIMA
6.10 Bolek i Lolek (s. anim.) **6.35** M.A.S.H. (s.) **7.25** Cyklosalon.tv **7.55** Zamierzmy się samochodami **8.30** Autosalon.tv **9.45** Skarby ze strychu **11.00** Kochamy Czeszy **12.50** Morderstwa według Agathy Christie (s.) **14.50** Lato z kowbojem (film) **16.45** Biała pani (film) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Mroczny Kraj (s.) **21.30** V.I.P. morderstwa (s.) **22.55** Pocałunek smoka (film) **1.10** 22 strzał (film).

Królewskie zaręczyny (film) **11.25** Dom nad jeziorem (film) **13.20** Chłopcy i mężczyźni (s.) **15.45** Słońce, siano, mordobicie (film) **17.50** Palko, wyjdź z worka (bajka) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Jak się pozbyć narzeczonej (film) **23.10** Odpryski **22.40** Agent Jack T. (film).
PRIMA
6.20 Bolek i Lolek (s. anim.) **6.35** M.A.S.H. (s.) **8.15** Prima Maskotka **8.40** Prima świat **9.15** Prima Czeszy **9.40** Poradnik złotej party **10.15** Jak to było, szefie! **11.00** Różka Terezy Tomankowej **11.55** Poradnik domowy **12.50** Poradnik Pepy Libického **13.15** Poradnik Ládi Hrušky **14.15** Gliniarz (s.) **15.30** V.I.P. morderstwa (s.) **16.50** Portal randkowy (film) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Fajna babka (film) **22.25** Lato z kowbojem (film) **0.25** W sieci pająka (film).

PONIEDZIAŁEK 30 MAJA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Ojciec Brown (film) **9.55** 168 godzin **10.30** Gliniarze i niemowlak (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Jak się żyje w najwzroczniejszych rodzinach **15.50** Wezwijcie położne (s.) **16.45** Podróżomania **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Sprawy I. wydziału (s.) **21.15** Reporterzy **TVC 21.55** Życie i czasy sędziogo A.K. (s.) **22.55** Miejsce zbrodni – Frankfurt (s.) **0.30** AZ kwiz.

NIEDZIELA 29 MAJA

TVC 1
6.00 Ciekawostki z regionów **6.25** Przyczyna rozwodu (film) **8.10** Uśmiechy Karla Effy **8.50** Łopatologicznie **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.35** Obiektyw **11.05** Rowy (s.) **12.00** Pytania V. Moravca **13.00** Wiadomości **13.05** O ląbędziu (bajka) **14.05** Krzysztof i Krystyna (bajka) **14.55** Koniec starych czasów (film) **16.35** List do ciebie **17.40** Puma Piłkarz Roku 2021 **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Borek (film) **22.00** 168 godzin **22.30** Śladami krwi (film) **0.10** Sprawy detektywa Murdocha (s.) **1.00** Gejzer.
TVC 2
6.00 Ślady, fakty, tajemnice **6.30** Miasta bez barier **6.40** Projekt nazizm **7.35** Papier – najbardziej wpływowy człowiek na świecie **8.15** Czechosłowacki tygodnik filmowy **8.30** Poszukiwania utraconego czasu **8.50** Duże masyzny **9.35** Neandertalczycy **10.30** Odkryte skarby **11.20** Nie poddawaj się plus **11.45** Nie poddawaj się **12.15** Przede ucho igielne **12.40** Słowo na niedzielę **12.45** Magazyn chrześcijański **13.15** Magazyn religijny **13.40** Królestwo natury **14.10** Do szczęścia **14.40** Na Jedwabnym Szlaku **15.35** Na pływalni z Z. V. Flegl **16.00** Niezostanę królową (bajka) **14.30** Przyczyna rozwodu (film) **16.10** Hercule Poirot (s.) **17.55** Do szczęścia **18.25** Chłopaki w akcji **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Cuda natury **21.20** Królów pop (koncert) **22.15** Maigret i kobieta do towarzystwa (film) **0.05** Miejsce zbrodni – Berlin (s.).
NOVA
6.05 Looney Tunes (s. anim.) **6.55** Scooby-Doo i Scrapy-Doo (s. anim.) **8.25** Śpiąca królowa (bajka) **9.35**

A JE SUCHO!
osuszanie mokrych ścian
www.ajesucho.cz tel: +420 608 772 213

WRZOS
Kamieniarstwo
Piękne nagrobki - Wyjątkowa oferta

Siedziba firmy
Hažlach, ul. Cieszyńska 20b
tel. +48 33 856 73 77

Informacje: Wędrynia nr 1044,
tel. +420 736 702 526

www.kamenictvi-wrzos.cz
tel. +48 606 452 479

-LOVELEC+
Otwieramy
SKLEP ROWERÓW ELEKTRYCZNYCH
Zapoznaj się z nową gamą
Wypróbuj rower elektryczny
Odbierz wartościową nagrodę (więcej na stronie i FB)
Uroczyste otwarcie 4 czerwca 2022 od godz. 10:00 do 13:00.
ul. Nádražní 5, 737 01 Český Tešín www.lovelec.cz

Głos jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, a także z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2021” za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.
Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Głos
GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZECHESKIEJ
Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głos”, ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolffglogos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glogos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glogos.live • Łukasz Klimaniec, klimaniec@glogos.live • Szymon Brandys, brandys@glogos.live • Foto-reporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glogos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glogos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefon: sekretariat@centrala 558 731 766, e-mail: info@glogos.live • www.glogos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Ošlanská 38-9, 225 99 Praha 3, Zamowienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prtsc@post.cz • Reklamacja: tel. 800 300 302 • Kolportaż: PWS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a.s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr indeksu 42501, ISSN 2570-8708

Głos należy do Stowarzyszenia Dziennikarzy Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS

